Dzien. Poznański wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków dni poświętnych.
Przedpł. kwartalna w miejscu 2 tal.
Na Pocztach krajowych 2 tal. 13 sgr. 9 fen.
Wszelkie rękopisy do Dzien. Pozn. przysłane nie zwracają się.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Doniesienia i obwieszczenia opłacają się po 1 sgr. 3 fen. od wiersza.
Pojedyncze egzempl. sprzedają się po 1 sgr. 6 fen w Ekspedycyi przy Placu Wilhelm. Nr. 8
Listy do Redakcyi i do Ekspedycyi winny być frankowane.

№ 146 Czwartek, 29 czerwca 1865. № 146

Z powodu święta uroczystego Dziennik jutro nie wyjdzie.

Do Czytelników Dziennika Poznańskiego.

Przedpłata kwartalna na Dziennik Poznański wynosi w miejscu 2 tal., w obrębie państwa pruskiego 2 tal. 13 sgr. 9 fen. Tak dla oznaczenia liczby egzemplarzy, jak dla uniknienia nieregularności w przesyłkach, uprasza się o wczesne ponowienie przedpłaty u właściwych urzędów pocztowych.

Miejscowi prenumerować mogą w ekspedycyi Dziennika Poznańskiego przy placu Wilhelmowskim No. 8, jako też u

Pana **Antoniego Rose**, w Bazarze,
„ **Jakóba Appla**, ul. Wilhelmowska No. 9,
„ **Józefa Wache**, Stary Rynek No. 73,
Pana **Nowickiego**, ul. Wrocławska No. 9,
„ **K. Reyznera**, ul. Wodna i róg Garbar No. 15,
„ **J. Affeltowicza**, Chwaliszewo No. 88,
Pana **H. Kirsten**, ul. Podgórna No. 14,
„ **M. Friedländer**, plac Wilhelmowski No. 6,
„ **Ernest Malade**, ul. Fryderykowska No. 19,

zamiejscowi zaś po wszystkich królewskich urzędach pocztowych.

Inseraty przysyłane w języku **niemieckim**, które dopiero przetłómaczone być mają, powinny być spisane **jaknajwyraźniéj**, jeżeli interesowane osoby nie chcą narazić się na zwłokę albo i odłożenie ich inseratu do dnia następnego; Ekspedycya Dziennika przyjmuje je **tylko** do godziny **10** z rana, **polskie** zaś do godziny **11**. Późniéj oddane inseraty już tego dnia w Dzienniku zamieszczone być niemogą.

Ekspedycya Dziennika Poznańskiego,
Plac Wilhelmowski No. 8.

POZNAN, 28 czerwca.

Już od kilku dni krążyły znowu po Wiedniu uporczywe pogłoski o mającéj nastąpić zmianie ministerstwa austryackiego. Poniedziałkowa wiedeńska N. Fr. Presse wspomina, że w początku zeszłego tygodnia minister finansów p. Plener podał się do dymisyi, że wprawdzie nie przyjęto jéj natychmiast, ale koła ministeryalne najzupełniéj oswoiły się z myślą, jako p. Plener rychło, a tą razą nie nadaremnie, ponowi prozbę o dymisyą. Podobno tylko względy na interesa bieżące i kłopot, komu powierzyć tekę opróżnioną, przedłużyły dni policzone. Dzienniki niezależne, jak Wanderer, otwarcie się zastanawiały nad możliwością zmiany całego ministerstwa, ale kiedy ono przetrwało niejedno już przesilenie, zdawało się, że może i teraźniejsze przeżyje.

Tymczasem rozprawy piątkowe w izbie panów austryackiego rejchsratu, która jedna pozycyą pana Szmerlinga tak mocno zachwianą dotąd wspierała, zamiast ją utwierdzić, wstrząsnęły nią do reszty. Cała izba z wyjątkiem hr. Rechberga, wystąpiła otwarcie przeciwko zarządowi finansowemu ministerstwa Szmerlingowego. Mowa ks. Auersperga którego słowa przyjmowała izba zawsze z zimném milczeniem, a nawet oznakami niezadowolenia, wywołała tą razą niesłychaną dotąd owacyą. Hr. Auersperg wychodząc z pewnika, że jedną, a był mógł powiedzieć główną z przyczyn nadania konstytucyi były kłopoty finansowe, wykazał, że z powodu zachowania dawnego systemu w niczém się nie polepszyło położenie opłakane finansów. Więcéj: jeżeli komu pod rządem austryackim uda się mimo smutnych tych okoliczności pracą i oszczędnością zebrać majątek, to czyż wie co posiada? Jeźli ojciec rodziny wkłada grosz zarobiony w ziemię, wtedy żaden albo nieproporcyonalnie mały ma dochód; jeźli wkłada w papiery, nic nie pozostawi spadkobiercom, gdyby dziś zamknął oczy. Dla tego więc dopuszcza grosz zarobiony trwonić znów życiem marnotrawném. Trzeba zatém koniecznie zaprowadzić w finansach państwa równowagę, a tę można osiągnąć jedynie oszczędnością, nietylko w administracyi, ale i w organizacyi wojskowéj.

Po mowie otoczono zewsząd hr. Auersperga winszując powodzenia: po kawiarniach wydzierano sobie dzienniki głos jego podające. Przywódzca konserwatystów, hr. Lew Thun, w obec faktów i grożącego bankructwa, wyrzekł słowa: „Krwawe szelągi ściągane egzekucyami podatkowemi, jeźli nie pokrywają deficytu, zmarnotrawiono.“ Rozprawy izby panów taki przybrawszy charakter, o wiele ciężéj dzisiaj ważą jak głos izby poselskiéj, i wszystkie dziś stronnictwa są przekonane, że ministerstwo p. Szmerlinga stało się już niepodobném.

Otóż wczoraj telegraf nas uwiadomił iż arcyksiążę Rainer, który dotąd był przewodniczącym w radzie ministrów, złożył swój urząd. Prezesem ministerstwa mianowany tymczasem hr. Mensdorff, a w kołach poselskich zapewniano, że ministrowie Plener, Szmerling, Lasser, Hein, Frank, Meczery i Nadasdy podali się do dymisyi.

Można zatém uważać za fakt, że ministerstwo p. Szmerlinga upadło, z powodu trudności finansowych. Aczkolwiek wymieniają jako domniemanego przyszłego ministra stanu hr. Belcredi, namiestnika w królestwie czeskiém, przecież dotąd skład nowy jeszcze niewiadomy. Tyle tylko można powiedzieć, że ministerstwo nowe centralistyczno niemieckie, złożone z lewicy, u samych Niemców uchodzi za niepodobne, już dla tego że zgoła jest obcém naczelnikom wojskowym i głowom duchowieństwa. Ale powód leży głębiéj. Bez zmniejszenia armii uchylić deficyt austryacki jest niepodobieństwem. Armią zaś Austrya jedynie wtedy może zmniejszyć, skoro rzeczywiście i szczerze wstąpi na drogę równouprawnienia narodowości zgromadzonych pod berłem rakuskiém, skoro zadowolni żądania i potrzeby uprawnione tych narodowości. Jeźli Austrya nie wstąpi na tę drogę, powiedzie ją dotychczasowa do rychłego bankructwa: wprawdzie siła bagnetów może niechętnych utrzymać w posłuszeństwie, ale znowu przyśpieszy rozkład państwa, które tylko sprawiedliwością dla wszystkich części swoich składowych może sobie zdobyć pomyślną przyszłość.

Poznań, 28 czerwca. Zwracaliśmy nieraz uwagę na potrzebę zawiązywania spółek, w których upatrujemy jednę z najskuteczniejszych dźwigni do podniesienia upadającego u nas rzemiosła, obudzenia i ukrzepienia przemysłu. A że więcéj niżeli wywody teoretyczne zwykły pociągać za sobą przykłady, pozwolimy sobie przytoczyć tu przykład z życia wzięty, wedle frankfurtskiego Arbeitgebera:

W Żeganiu na Szląsku (Sagan) od wieku XIII kwitnęło sukiennictwo. Książęta Piastowie Konrad i Przemysław głogowski w latach 1255—1290 sprowadzili sukienników niemieckich z Myszny i Turyngii, podczas kiedy do Myszny znów sprowadzano niderlandzkich tkaczy i sukienników. Sukiennictwo w Żeganiu zakwitło tak dalece że w końcu XVI wieku było w tém mieście do 400 majstrów sukienniczych. Z wojną 30 letnią sukiennictwo upadło; po wojnach francuskich w r. 1815 w Żeganiu były 182 warsztaty sukiennicze i 68 machin do przędzenia wełny. Machiny te obracano ręką. Majstrowie nie zdołali z osobna korzystać z postępów mechaniki. W r. 1816 postanowili siły swoje połączyć.

Potrzeba była własnego foluszu (Walke). Cały cech sukienniczy miał tylko 405 tal. majątku i stary dom. Ażeby majątek powiększyć, pieniądze przeznaczane dawniéj na przepitek przy wpisach itp. zaczęto odkładać. Po czém z 113 członków których liczył cech w r. 1816 zebrało się 100 aby obmyślić środki potrzebne, ci upoważnili 4 z pomiędzy siebie do zaciągnienia pożyczki na wybudowanie nowego foluszu. Dla zabezpieczenia pożyczonych kapitałów majstrowie gwarantowali całym swoim majątkiem teraźniejszym i przyszłym, ręcząc każdy za wszystkich a wszyscy za każdego. Tym sposobem utworzyła się spółka produkująca z nieograniczoną gwarancyą członków.

Folusz kosztował wraz z gruntem 9756 tal; na budowę wydano 7690 tal. które rychło spłacono, bo folusz dobre robił interesa a kasa cechowa wspierała spłaty. Pomimo to potrzeba było lat 25, ażeby cech mógł korzystać należycie ze stowarzyszenia i urządzić dla siebie zupełną przędzalnią, apreturę i folusz na sposób fabryczny. Nastąpiło to w skutek pożaru który folusz puścił w perzynę.

Zaraz po pożarze w r. 1841 zebrało się solidarnie 97 majstrów i upoważniło 4 z pomiędzy swego grona do zaciągnienia pożyczki na zbudowanie fabryki i zakupienie machin potrzebnych. Fabryka zbudowana w r. 1842 zawierała folusz o 10 gankach (Walklöcher) apreturę z 2 machinami (Rauchma-

---

Warszawa, w czerwcu.

Odczyty profesorów tutejszéj Szkoły Głównéj na rzecz uboższéj młodzieży uniwersyteckiéj w salach redutowych urządzone, nietylko jak najpomyślniejszy co do kwestyi finansowéj przyniosły rezultat, ale także nie małe obudziły w publiczności warszawskiéj zajęcie, które i czytelnicy Dziennika zapewne podzielą. Otóż o dwóch z tych odczytów, których treści dotąd Dziennik niepodał, w ten sposób jedno z pism tutejszych się wyraża:

„Zbyteczną byłoby z naszéj strony rzeczą powtarzać, o ile zbadanie i wyjaśnienie pierwotnych instytucyi społecznych danego narodu, przyczynia się do rzeczywistego dziejów jego poznania. Przy kilku poprzednich odczytach mieliśmy już sposobność wypowiedzieć niektóre ogólne w tym względzie uwagi, tu dodać tylko winniśmy że o ile własna przeszłość bliższą jest sercu naszemu od obcéj, i poznanie jéj dla nas potrzebniejszém, o tyle też odczyt p. Przyborowskiego. *O znaczeniu opola w Polsce w wiekach średnich* większe ma w oczach naszych zajęcie nad wszelką inną podobnego rodzaju pracę do cudzych dziejów się odnoszącą. Badania bowiem takie nie tylko odtwarzają nam epokę, którąby kolebką i pierwszemi dniami dojrzewania narodu nazwać można, ale nad to malując ducha przewodniczącego powstaniu i organizowaniu się społeczeństwa, dają podstawę do dalszego rozwoju jego pojmowania, według loicznych następstw historycznéj idei, wiążącéj wiekowe ogniwa w łańcuch dziejowego życia, i powstrzymują niejednego od wyrzeczenia doraźnego a niedołężnego sądu o rzeczy, o któréj w bladych tylko zarysach posiada wyobrażenie.

P. Przyborowski wybrał przedmiot nieznany i przez nikogo dotąd nietknięty, bo jak mówił z usposobienia swego nie zwykł zajmować się znanemi już rzeczami; przedmiot, o którym milczą wszystkie kroniki, i opracował go według źródeł po większéj części jemu tylko samemu znanych. Podajemy tu w streszczeniu ostatnie rezultaty tych badań, pomijając wszelkie szczegóły, etymologiczne wywody i cytacye.

Opole najdawniejszy territoryalny i jurysdykcyjny podział kraju, wspólny w początkach wszystkim plemionom sławiańskim, poprzedziło w Polsce władzę książąt, sięga więc czasów przedhistorycznych. Ród, najpierwszy zawiązek społeczeństwa rozrodził się w wieś, jedna wieś rozrodziła się znowu na osady, z kilku takich osad powstałych z jednego rodu składało się *Opole* którego mieszkaniec zwał się *Opolnikiem*. Opolnicy jednego opola korzystali wspólnie z leżących w obrębie jego gruntów, lasów, wód, pastwisk i t. p. posiadali prawo wiecowania, a jakkolwiek nie ma na to bezpośrednich dowodów, to jednak będąc zobowiązani wspólnie do służebności, musieli się nad sposobami odbywania ich wspólnie porozumiewać; Opole miało władzę sądową, opolnicy w liczbie 50 rozsądzali spory graniczne, przyczém wolno im było nosić broń któréj nieraz przy téj sposobności nadużywali. Przez długi czas panujący nie wyzuwali ich z téj władzy — ale owszém sądom ich nadawali sankcyą przysyłając na nie swych woźnych, i dopiero w r. 1415 na zjeździe Wielkopolskim ograniczono liczbę sędziów opolników do 12, i postanowiono że jeśli się dziedzic na ich wyrok niezgodzi, to może oddać spór pod rozstrzygnięcie sześciu szlachty, tym sposobem opolnicy zeszli do roli prostych świadków. Służebności ich były trojakiego rodzaju, t. j. względem panującego, kraju i osób prywatnych. Do pierwszych, należało podczas przejazdu panującego lub dostojników dawanie podwód, strzeżenie koni i sokołów, pilnowanie przejścia z kniei grubego zwierza, składanie daniny w ziarnie i dobytku żyjącym i t. p. Do drugich stawianie czoła nieprzyjacielowi, wznoszenie twierdz i t. p.; służebność ta ciążyła głównie na opolach pogranicznych, wystawionych na częste najazdy i spustoszenia. Nakoniec, względem osób prywatnych opole miało obowiązek nieść pomoc i opiekę przejeżdżającym, których zwano gośćmi; za zabójstwo lub zrabowanie gościa w razie niewykrycia winnego odpowiadało opole. Opolnikami byli tylko kmiecie, reszta ludności zamieszkującéj opole jako to dziedzice, szlachta, służebni i utrzymujący się z rzemiosł, jak np. młynarze, nie należeli do opola, gdyż nie mogli odbywać właściwych służebności. Opolnicy zatém składali w okresie Piastowskim pewien stan, zobowiązany do służebności, ale

schinen) 3 cylindry do strzyżenia, szczotkę z 2 prasami i 1 przędzalnią wełny. Budowa i machiny kosztowały 48,362 tal. na których pokrycie było tylko 4769 tal. z kasy ogniowéj za spalony folusz. Resztę pokryto pożyczką i długiem hipotecznym 15,000 tal. W ostatnich latach 10 jeszcze nabyto machin za 121,520 tal., które tutaj wymieniać byłoby zbytecznem ile że tylko ludzi fachowych może interesować.

Obecnie majstrów cechowych sukienniczych w Żeganiu jest 134, z których 86 pracuje a 48 już nie prowadzi procederu; 85 ma prawo do prowadzenia fabryki, i z tych pracuje 51. Z majstrów 34 którzy w téj chwili nie korzystają z swego prawa, jedni pauzują chwilowo z powodów finansowych, drudzy przestali już pracować. Mogą każdéj chwili znów prowadzić ceder fabrycznie nie potrzebując nowych nakładów. Czeladników jest 316, uczniów 125. Na 500 warsztatach tygodniowo wyrabiają przynajmniéj 1000 postawów sukna, rocznie zatém 50,000. W ostatnich czasach towar się polepszył, a zatém i odbyt fabryki. Przyjmując wartość postawu białego sukna $33\frac{1}{3}$ tal., wartość wyrobów fabryki wynosi rocznie $1\frac{2}{3}$ miliona tal. Ale wartość ich jest znacznie większą, bo wielka część sukien białych farbuje się w Żeganiu i sprzedaje już tamże już na kontraktach frankfurtskich i lipskich. Mężczyźni zarabiają w fabryce dziennie 15 do 20 sgr., kobiety 7 do 10 sgr. Robotników fabryka zatrudnia około 300.

Żegańskie stowarzyszenie jest spółką do korzystania spólnego z machin i warsztatów, które to spółki usilnie należy polecać.

Kto chce wstąpić w to stowarzyszenie składa część majątku na niego przypadającą, która wynosi $\frac{3}{5}$ majątku po odciągnieniu długów podzielone liczbą członków czynnych. Kwotę tę składa nowo wstępujący dnia 1 lipca każdego roku wedle obrachunku roku ostatniego, jako wstępne. Fabryka ma osobny zarząd. Członkowie stowarzyszenia każą w niéj wykonywać wyroby których w domu nie wykonują. W r. 1863 posiadało stowarzyszenie majątku 210,806 tal., długu 152,493 tal. Po roz'ziale dywidendy zostało kapitału zakładowego 32,120 tal.

Z prawdziwą przyjemnością tu podnosim, że i śród naszych przemysłowców i rzemieślników coraz więcéj ustala się przekonanie o korzyściach wiązania się w spółki. Znane są czytelnikom naszego pisma Stowarzyszenia pożyczkowe, jak śremskie i poznańskie: przed kilku tygodniami pewna liczba krawców poznańskich zawiązała się w spółkę, celem nabywania towaru surowego hurtowo. Każdy z członków Stowarzyszenia zawiązanego pod firmą Wille i Spółka płaci pewien kapitał jako wkładkę; za całą sumę kapitałów tych wkładkowych zakupują się materye na kontraktach frankfurtskich i lipskich, albo wprost z fabryki, a każdy członek Stowarzyszenia zaopatruje swe potrzeby z tego spólnego składu. Tym sposobem spólnemi siłami majstrowie mniéj zamożni wyzwalają się z przewagi kapitału, która ich dotąd cisnęła. Stowarzyszenie sprowadzać może towary hurtownie i taniéj jak każdemu z jego członków przychodziłoby je nabywać szczegółowo w sklepach miejscowych: posiadając kapitał zbiorowy posiada i kredyt odpowiedni, dochodzący przynajmniéj do wysokości podwójnéj kapitału, tak iż Stowarzyszenie może mieć zawsze skład dobrze zaopatrzony w materyał. Odkąd publiczność po większéj części nie kupuje już sama materyi w sklepach jużto dla wygody, już że niechce narazić się na przyjmowanie sukni może źle przykrojonéj z zapłaconéj już materyi, zresztą téż że jéj wtedy suknia drożéj przychodzi bo przykrawacz nie może zużyć zbyt małych resztek materyi odpadających po przykrojeniu — głównie tylko mają odbyt majstrowie posiadający zapas materyi gotowych połączony z magazynem gotowéj odzieży, gdzie sztuki niepodobające się tym właśnie osobom dla których były sporządzone, sprzedawać się mogą. Otóż teraz za pomocą nowego Stowarzyszenia majstrowie mniéj zamożni nie są już zmuszani do pracowania głównie dla magazynów, przy czém szczupły tylko mają zarobek, ale korzystać mogą ze środków jakie dotąd jedynie zamożniejszym krawcom były dostępne, albowiem łączy się dla nich zysk kupca z zyskiem rzemieślnika za robotę. Magazyn gotowéj odzieży Stowarzyszenia krawieckiego znajduje się przy ulicy Wilhelmowskiéj, w domu pana Wiszniewskiego; słyszymy iż sobie nawet wyrobił już specyalność, a tąsą rewerendy dla duchowieństwa.

Tych dni ogłosił Staatsanzeiger warunki, pod jakiemi można przesyłać próbki towarów i wzory pocztą listową przez Ostendę i Anglią do Malty, Gibraltaru, angielskich posiadłości w Indyach Wschodnich i Zachodnich, Ceylonu, Hongkongu, Senegambii, Kanady, do posiadłości angielskich w Australii z wyjątkiem Queensland, do Liberii itd.

---

* **Berlin**, 27 czerwca. Donoszą z Karłowych Warów, że król przyjmował pana Bismarcka zaraz po jego tamże przybyciu.

Zaręczają, że przy obsadzeniu od dawna wakującéj stolicy arcybiskupiéj w Kolonii, rząd będzie starał się utrzymać swego kandydata: świeżo co mianowanego biskupem w Trewirze ks. Pelldrama.

P. minister Selchow powraca dziś z wycieczki swéj do Kolonii dotąd, celem uczestniczenia w naradzie ministrów tu obecnych, która jutro rano odbędzie się pod przewodnictwem ministra skarbu p. Bodelschwingha.

Elb. Ztg zaręcza, że p. minister handlu uwzględniając uchwałę izby poselskiéj z dnia 27 lutego br., polecił raz jeszcze władzom prowincyonalnym zbadać, o ile korzystném byłoby zniesienie prawa o lichwie, i sprawozdania swe nadesłać do dalszych kroków w téj mierze ministerstwu.

Wczoraj odbyła się w ministerstwie spraw zagranicznych zamiana ratyfikacyi traktatu z dnia 16 maja rb. dotyczącego przedłużenia związku celnego i handlowego, pomiędzy reprezentantami rozmaitych państw związkowych.

Rząd pruski zaraz po rozpoczęciu wojny z Danią zajął się projektem połączenia za pomocą kanału morza Północnego z Bałtykiem. Projekt ten naturalnie znaczne przyniósłby korzyści Holzatom, gdyby przyszedł do skutku. Na czele komitetu zajmującego się nim, postawiono ministra dawniejszego p. Heydta. Tymczasem inżynierowie wykonują rozmiary pod Eckernförde.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 27 czerwca. Dzien. Warsz. ogłasza 25 z rzędu okólnik tak zwanego komitetu urządzającego do komisyi włościańskich, z którego się dowiadujemy, że ponieważ przepisy pierwotnie przedstawione przez dyrektora głównego oświecenia publicznego, wedle których gminy przy budowie domów szkólnych stósować się winny, napotkały na rozmaite trudności i wątpliwości, mianowicie ze względu na koszta zbyt uciążliwe dla włościan, przeto porozumiawszy się dyrektor główny oświecenia publicznego z członkiem komitetu urządzającego, zarządził sporządzenie nowych planów na domy szkólne, o pięciu różnych wymiarach, a mianowicie: 1) na 36 uczniów, 2) na 40 uczniów, 3) na 50 uczniów z jedną klasą, 4) na 50 uczniów z dwiema klasami i 5) na 80 uczniów z dwiema klasami, a to w celu, aby plany te nie będąc obowiązującemi dla włościan, służy im za wskazówkę przy wznoszeniu pomienionych budowli.

Na posiedzeniu 65 i 66 wzmiankowanego komitetu mianowano wielu nowych urzędników do komisyi włościańskich, z których żaden nie jest Polak, ale wszyscy Rosyanie.

W Gaz. Handlowéj czytamy: Wiele okolic u nas cierpi z powodu braku udogodnionych komunikacyi. Tak np. okolice proszowskiego, skalbmierskiego (w miechowskiém), wiślickiego (w powiecie stopnickim), zasiane są jak wiadomo mnóstwem wniosek produkujących ziemiopłody wywozowe do Krakowa, w sąsiednie góry i do Szląska. Obrachowano, iż średnio przez granicę powiatu miechowskiego wprowadzają za 510,000 rs. zboża samego (blisko 80,000 czetwierti). Mimo to okolica ta uczuwa największy brak dróg komunikacyjnych. Z szosy warszawsko-krakowskiéj tylko część miechowskiego korzysta. Aby udogodnić komunikacyą zachodzi konieczna potrzeba drogi od Buska do Korczyna i na Wiślicę, Skalbmierz, Proszowice do Barana z odnogą od Skalbmierza do Miechowa. W ogóle wiorst 75. Na tę drogę od r. 1844 do 1861 wyznaczono fundusze w ilości rs. 11,438. Mimo konieczności droga ta w części tylko wykonana. Przepływa prawda te okolice Wisła i Nida, lecz tak pierwszą w górę jak i Nidą nikt zboża i ziemiopłodów nie prowadzi dla kosztów i niepewności. Prowadzono także zboże przez Olkusz, Dąbrowę, komorę Modrzejów do Mysłowic w Prusach, ale korzystają z tego tylko okolice bliższe Miechowa. Dobra więc droga do Krakowa podniosłaby handel zbożem i wzmogła handel węglem kamiennym, którego te bezlesiste strony nie małéj ilości wymagają.

AUSTRYA.

* **Kraków**, 25 czerwca. Tutejsze Towarzystwo strzeleckie obchodzi od dnia wczorajszego 300 letnią rocznicę nadania sobie nowych przywilejów przez króla Zygmunta Augusta. Kraków, jako miasto obronne, prawami municypalnemi rządzące się, i obowiązane dostawiać w każdéj potrzebie 900 zbrojnych z samego miasta, nie licząc w to Kazimierza i Kleparza, oddzielne stanowiących miasta, i mające powierzoną sobie straż murów miejskich, posiadał stowarzyszenia strzeleckie bardzo odległych czasów sięgające. W r. 1565 nadał Towarzystwu strzeleckiemu ostatni z Jagiełłów statuta nowe i srebrnego kura, który nosi datę pamiętnego roku.

Uroczystości dnia wczorajszego z powodu jubileuszu bractwa urządzone w ten sposób Czas opisuje: Rannym pociągiem kolei żelaznéj przybyło tu ze Lwowa 41 członków tamecznego Towarzystwa strzeleckiego, jakoteż po kilku członków Towarzystw strzeleckich z Przemyśla, Rzeszowa i Tarnowa. Po przywitaniu szanownych gości w dworcu kolei i rozmieszczeniu ich przez gospodarza Towarzystwa, udano się całym orszakiem z hotelu Saskiego do kościoła N. P. Maryi, gdzie archiprezbiter infułat celebrował mszą ś. na intencyą pamiątki, ku uczczeniu któréj uroczystość niniejsza jest obchodzoną, to jest nadania przez króla Zygmunta Augusta nowych statutów i obdarowania Towarzystwa srebrnym kurem. Lwowianie przywieźli z sobą w darze tarczę strzelniczą ślicznéj roboty, którą oddali przy mowie stósownéj p. Piątkowskiego, radnego miasta Lwowa. Tarcza ta z białego metalu mieści w sobie w wypukłorzeźbie z metalu niedokwaszonego na brunatno, wieniec złożony z medalionów królów polskich, herbów Polski, Orła zygmuntowskiego, herbów Lwowa i Krakowa, herbu Jagiellonów, w środku postacie trzech ziemianów podających sobie dłonie. Cała wypukłorzeźba, a raczéj wypukłe wykucie medalionów, herbów, figur i ozdób jest od ręki wykuwane w kruszcu. P. Lindquist ofiarował tarczę z kurkiem i nazwiskami członków Towarzystwa; z Tarnowa przywieźli strzelcy w darze kubek srebrny.

Po nabożeństwie strzelano do osobnéj tarczy. Każdy z gości raz tylko dał strzał, który jego nazwiskiem zostanie oznaczony. Następnie przy wspólnym stole pod gołém niebem, rozstawionym dwoma rzędami na umyślnie urządzonéj podłodze okrytéj kobiercami wznoszono toasta. Pierwszy na cześć cesarza wzniósł p. Stokmar, tutejszy król kurkowy. Wiceprezes Towarzystwa p. Ludwik Helcel wzniósł zdrowie gości, a biorąc pochop z wielkiéj przeszłości Ojczyzny, wskazywał, iż pracą dziś zastąpić trzeba i dojść do znaczenia i powagi, czego się wprzód dobijano orężem, że pracą trzeba zrobić kraj tarczą przed barbarzyństwem, jak go nią dawniéj robił oręż przodków. Zabierali głosy inne przy toastach pp. burmistrz Seidler, Trzecieski, Karol Armatys, Ignacy Lipczyński, Trzaskowski, Gębarzewski, książę Władysław Sanguszko przybyły ze strzelcami tarnowskimi i kilku innych. Obiad przeciągnął się długo. Muzyka przygrywała biesiadnikom przy obiedzie i wtórowała zdrowiom wznoszonym, a przed rozejściem się, wiceprezes p. Helcel polecił nieszczęśliwych pogorzelców miast miłosierdziu biesiadników, na co umieszczono puszkę w sali strzeleckiéj. Wieczorem był koncert i wspaniała illuminacya ogrodu. Przy téj uroczystości większa część strzelców tak tutejszych jak gości przystrojoną była w kontusze.

Dziś o godzinie 11 nastąpi wręczenie królowi kurkowemu pierścienia i rozpoczną się strzały o dostojeństwo królewskie na następny rok kurkowy. W poniedziałek rano wycieczka z gośćmi na Bielany, po południu dalsze strzelanie, a wieczór rozdanie nagród i wspólna wieczerza. W dni następne aż do przyszłéj niedzieli członkowie towarzystwa strzelać będą do kurka o godność królewską. Wstęp do ogrodu Strzeleckiego jest opłacany, dochód bowiem przeznaczony jest na cel dobroczynny podług uchwały Towarzystwa.

Wczoraj porówno z zapadającym zmierzchem odwieczny zwyczaj ściągnął tłumy publiczności nad brzegi Wisły, gdzie śród uroczéj nocy letniéj dziewczęta i młodzież męzka mieli rzucać „wianki“ w błękitne tonie rzeki. Za ukazaniem się pierwszych gwiazd na niebie popłynęły z wodą wianki. Niezadługo dały się słyszeć i śpiewy, wykonane przez towarzystwo śpiewaków. Uroczystość doszła do zenitu, gdy o godzinie wpół do dziesiątéj od strony Bielan majestatycznie przepływał galar, na którym powiewały wysmukłe chorągiewki, a lampiony różnokolorowe układały się w gustowną dekoracyą. Galar ten zbliżał się pod Zamek siejąc na wszystkie strony ogniem, miotając w górę nieustannie pociski, a wodę minując ogniem greckim. Pyrotechniczne to arcydzieło wydobywało okrzyki z tysiąca piersi, między któremi prym trzymały głosy najmłodszego pokolenia. Po 10 godzinie dopiero napełniły się ulice miasta powracającą publicznością.

— P. Żegota Wywiałkowski, właściciel drukarni teraz zamkniętéj a w któréj odtłaczano w r. 1863 Kronikę, następnie zaś dziennik Wiek, wyszedł tych dni z więzienia.

— W zeszłą środę przed południem zgorzało w Czerni

---

posiadający przywileje, pewien rodzaj samorządu; stanowili cząstkę społeczeństwa zasługującą na ogólną uwagę. Szczątki służących im przywilejów pozostały jeszcze do czasów Jagiełły, niknęły zwolna w miarę tego jak kraj coraz więcéj potrzebował innéj, droższéj nad tę którą składali daniny. Najznaczniejsze opola były: Chojnackie, Przemęckie i Karsieckie, pierwsze liczyło w swym obrębie 50 wiosek, z czego wnosząc, obszar jednego opola mógł stanowić mniéj więcéj trzynastą część dzisiejszego powiatu Poznańskiego. Późniéj, gdy samorząd ich zaczął upadać — i panujący przysyłał do każdego opola swego zastępcę, zmieniono je na kasztelanie których z razu było tyleż co i opolów. Czém opole w wieku X, tém jest kasztelania w XIII, zmieniła się tylko nazwa i czas.

Z ksiąg sądowych, dyplomataryuszów drukowanych i piśmiennych dokumentów, p. Przyborowski utworzył z odległéj przeszłości obraz, dzisiaj, jak poetycznie się wyraził — tak dziwny i niezwyczajny jak nuta Bojanowéj pieśni, jak rapsod Homera. Praca ta oryginalna, źródłowa, wyczerpująca dostatecznie przedmiot, ma zdaniem naszém niepospolitą wartość naukową; pod względem jednak zewnętrznéj formy odbiega od warunków wykładu popularnego. Mnogie cytacye, wyliczanie nazwy kilkudziesięciu miejscowości, przytaczanie dość długich ustępów w języku łacińskim, nadały jéj cechy ściśle naukowéj rozprawy, kwalifikującéj się raczéj do zamieszczenia w rocznikach jakiego ciała naukowego.“

Odczyt profesora Wisłockiego toż samo pismo streszcza jak następuje:

„Zaledwie opuścim kolebkę, ileż to razy w życiu naszém, od ojca i matki, w kościele i szkole, w zaciszu domowém i w burzach publicznych, do samego grobu słyszymy wyraz *praca*. I po na grobem — ludzie, a po za grobem Bóg, sądzą człowieka po owocach jego pracy.

Jakaś niezmierna, niewyczerpana, prawie mistyczna potęga spoczywa w tym wyrazie, tyle razy użytym i nadużytym, bo wszak zabiegi podjęte około dzieła zniszczenia, ludzie także zwykli nazywać — pracą!

Nie dziwna zatém, że zajmujący odczyt *O społecznem znaczeniu pracy*, zgromadził tak liczne grono słuchaczów, — i miał słuszność prof. Wisłocki mówiąc, że w wyborze tego przedmiotu spełnia niejako obowiązek względem publiczności.

Pomijając starożytne niewolnictwo i późniejsze poddaństwo p. Wisłocki podzielił pojęcia o pracy na trzy kategorye. Do pierwszéj, zaliczył wyobrażenie według których praca lubo użyteczna i konieczna dla społeczeństwa, skazana jest służyć wyłącznie na korzyść przywileju dziedzictwa i rodu, uważana za siłę fizyczną, mechaniczną, obciążona sromotą użyteczności bydlęcia; kategoryą tę nazwał pojęciem pracy fizyczném lub mechaniczném, a pracę samą — fizyczną lub mechaniczną. Według pojęć drugiéj kategoryi, jest ona nietylko już niezbędnie potrzebną i konieczną, ale godziwą a nawet zacną, gdy służy jako środek ku wytworzeniu dostatku i bogactwa, narzędzie do pozyskania samoistności i obywatelskiéj godności; w takiém pojęciu, rodzaj pracy tém będzie godziwszym i zacniejszym im prędzéj do celu doprowadzi; ta kategorya któraby nazwać można kategoryą pracy ekonomiczo-społecznéj, obejmuje najliczniejszy zastęp zwolenników, stanowi w niektórych krajach obyczajową nawet podstawę, i wprowadza *kapitał* jako trzeci w rzędzie przywilejów. Do trzeciéj nareszcie kategoryi należą wyobrażenia uznające pracę jako zawsze konieczną i godziwą, ale zacną i szlachetną tylko wtedy, skoro prowadzi do stanowisk wpływu, władzy, dostojeństw i znaczenia — do czego sam przywiléj rodu, dziedzictwa lub bogactwa nie wystarcza, lecz potrzeba zdolności i długoletnich mozolnych trudów. Tu nie zysk indywidualny, bowiem takowy zbyt jest małym, lecz korzyść społeczna i państwowa są znamieniem zacności i szlachetności pracy; kategoryi téj można dać miano osobistéj zasługi i państwowego znaczenia. Postęp wyobrażeń widoczny, lub wniknąwszy głębiéj, zasada taż sama, bo nie praca jako taka, ale cel pracy uszlachetnia.

Jedyna nauka zajmująca się prawami produkcyi t. j. owocem pracy, ekonomia polityczna, począwszy od twórcy jéj jako umiejętności Adama Smitha aż do najnowszych ekonomistów, nie wzniosła się wyżéj nad pojęcie pracy jako jednego z narzędzi służących do wytworzenia bogactwa, użyteczności lub nakoniec wartości, traktując więc pracę jako narzędzie, nie

chowie sześć domów i dwie stodoły. Włościanie byli właśnie w polu, gdy się wszczął ogień, tak iż jedyny ratunek mogli nieść uczniowie szkoły gospodarskiéj z dyrektorem swym na czele p. Korzelińskim, którzy też usiłowali odwrócić niebezpieczeństwo od kościoła.

* **Lwów**, 25 czerwca. Wczoraj wywieziono ztąd wieczornym pociągiem do twierdzy Józefowa p. Karola Widmana, skazanego przez sądy cesarsko-apostolskie na lat piętnaście więzienia. Znędzniały i osłabiony więzieniem śledczém, bodaj mąż ten zdoła przeżyć tak ciężką karę. Jest to drugi z rzędu z Galicyan skazanych na tak długie lata więzienia. Jak wiadomo skazano poprzednio dr. Torczewskiego na 16 lat więzienia.

Lwów, 24 czerwca. Gazeta Lwowska zamieściła niedawno temu w przedmiocie bankow przemysłowych prowincyonalnych, jako gałęzi zakładu kredytowego wiedeńskiego następujący artykuł:

Przed trzema blisko już laty, bo w jesieni 1862 roku podnieśliśmy myśl zakładania w kraju naszym banków przemysłowych, wykazując wielkie ich znaczenie dla przemysłu, rzemiosł i rzemieślników. Słowa nasze zostały głosem wołającego na puszczy; być może, iż wypadki 1863 i 1864 roku, odwracając ku innéj stronie uwagę publiczną, nie dozwalały zwrócić jéj ku myśli przez nas podanéj. Zwróciliśmy się w onym czasie do izb handlowych i przemysłowych jako do instytucyi których zadaniem rozkrzewienie podobnych zakładów byćby powinno. Lecz i instytucye te niezwróciły dotąd uwagi swéj na przedmiot tak ważny, a przecież wywołanie i opiekowanie się zakładami, dla przemysłu i rzemiosł tak bardzo pożądanemi, byłoby wielką zaiste zasługą.

Dziś słyszymy, iż zakład kredytowy dla handlu i przemysłu w Wiedniu zamyśla o założeniu a raczéj zaprowadzeniu banków takowych przemysłowych we wszystkich krajach monarchii. Według projektu radzie zawiadowczéj do zatwierdzenia złożonego, zakład kredytowy dostarczyć chce funduszów potrzebnych do założenia banku przemysłowego w każdém miejscu, w którém, zbierze się przynajmniéj 12 kupców lub przemysłowców, chcących założyć bank takowy pod warunkiem, iż pierwsi założyciele, w pierwszych dwóch latach poręczą zakładowi solidarnie zwrot jednéj piątéj części sumy, przez zakład na fundusz bankowy zaliczonéj. Bank przemysłowy na téj zasadzie założony, dawałby zaliczki uczestnikom swym, przyjmowałby od nich kapitały na rachunek bieżący, oraz wkładki, podobnie jak kasy oszczędności. Nie mógłby jednak przyjąć od osób trzecich żadnéj sumy na rachunek bieżący bez wyraźnego zezwolenia zakładu kredytowego. Uczestnikiem banku może być każdy kupiec cząstkowy, przemysłowiec lub rzemieślnik, rzemiosło jakie na własny rachunek prowadzący. Każdy uczestnik złożyćby musiał pewną kwotę, któréj minimum ściśle oznaczone zostanie, na fundusz ogólny banku, który to fundusz stanowić ma rękojmię wszelkich zobowiązań banku względem zakładu kredytowego i osób trzecich. Wszakże wszyscy uczestnicy banku odpowiadać mają solidarnie za zobowiązania takowe nie tylko wkładką, jaką złożyli, ale dziesięćkrotną wartością téj wkładki. Zarząd banku powierzonyby był płatnemu dyrektorowi, kasyerowi i kontrolorowi kasy, tudzież radzie nadzorczéj z 7 do 18 członków według okoliczności złożonéj. Dyrektor, kasyer, i kontroler, przez radę nadzorczą zamianowani, przez zakład kredytowy zatwierdzeni być mają.

Zaliczki bank przemysłowy udzielałby uczestnikom swym aż do wysokości dziesięćkrotnéj wkładki każdego z osobna, za solidarném poręczeniem drugiego uczestnika. Zaliczki te dawane być mają za wekslami z terminem trzechmiesięcznym, za opłatą procentu rocznego po 6 od sta, tudzież prowizyi w téjże saméj wysokości; właściwa zatem stopa procentu byłaby 14 od sta. Zakład kredytowy zastrzega sobie stopę tę w przyszłości zniżyć lub podwyższyć, według okoliczności i według stanu targu pieniężnego w ogóle.

Pod takiemi to warunkami zakład kredytowy dla handlu i przemysłu zamierza nieść pomoc bankom przemysłowym założyć się mającym, a nawet już i egzystującym, jeżeli się zgodzą na zastósowanie statutów swych do zasad powyżéj wyszczególnionych. Wątpimy wszelako ażeby projekt zakładu kredytowego wielu znalazł zwolenników, coby jako uczestnicy przystąpić chcieli do banków założyć się mających. Bo najprzód odstraszać będzie każdego obowiązek solidarnéj gwarancyi za wszelkie zobowiązania banku, i to gwarancyi nie ograniczającéj się tylko do saméj wkładki każdego z osobna, jakoby z natury rzeczy wypadało, ale do sumy wkładkę tę dziesięciokrotnie przewyższającéj. Przytem téż i stopa procentu przez zakład kredytowy z góry oznaczona, a zwykłą stopę bankową w dwójnasób przewyższająca, obok ciężaru gwarancyi przez uczestników przyjąć się mającego, do wzięcia udziału w banku zachęcać nie będzie. Nam się zdaje, iż banki rzemieślnicze, któreby z własnych sił i wkładek powstać mogły, więcéjby odpowiedziały potrzebie publicznéj i interesowi swych uczestników. Banki takowe przy oględnym i roztropnym zarządzie, raz się ustaliwszy znalazłyby dostateczny kredyt w innych instytucyach finansowych, a nawet w zakładzie kredytowym dla handlu i przemysłu, pod mniéj uciążliwemi warunkami i bez nałożenia na uczestników swych niebezpiecznego ciężaru, osobistéj z majątku i osoby gwarancyi.

π **Praga**, 25 czerwca. Redaktor organu narodowego czeskiego, wychodzącéj tutaj w języku niemieckim Politik ogłasza na wstępie dzisiejszego numeru swojego pisma: „Nieustanne przetrząsania w skutek mojego redaktorstwa odpowiedzialnego jako żeranta Politiki, które nawet na moję rodzinę rozszerzają, zniewalają mnie od dnia 26 bm. odpowiedzialność przenieść na p. Józefa Svobodę. Rozumie się, że przez to nie zmieni się mój udział jako spółpracownika i kierownika Politiki. J. S. Skrejszowsky."

Powód który p. Skrejszowskiego do złożenia odpowiedzialności zniewolił, był następujący: Politik była doniosła w korespondencyi z Wiednia, że żupani chorwacko sławońscy tyle a tyle otrzymali pieniędzy, aby ich użyć na agitacye wyborcze w myśl rządu. Otóż w skutek tego zjawił się w redakcri radzca sądu pragskiego wraz z 12 urzędnikami sądowemi, instygatoryi i policyjnemi, inni nawet powiadają że było ich 15, z rozkazem odbycia rewizyi, aby wyśledzić „nadużycie władzy" mające się zawierać w owéj korespondencyi wiedeńskiéj do Politik. Nadworny kanclerz p. Mazuranicz niemoże zaprzeczyć, iż pomimo braku pieniędzy w kasach austryackich przeznaczono znaczne sumy dla żupanów na agitacye, więc każe odbywać rewizye, aby wyśledzić, kto o tém dziennikowi doniósł. Rozumie się że przy rewizyi nie znaleziono, czego szukano, chociaż rewidowano od godziny 2½ z południa do 9 wieczorem w lokalach redakcyjnych i w mieszkaniu redaktora i właściciela dziennika.

Na ostatniém posiedzeniu Słowiańskiej Biesiedy w Wiedniu postanowiono na wniosek bibliotekarza Bogiszicza założyć bibliotekę, w któréj przedewszystkiém ma być reprezentowana literatura narodów słowiańskich, historya ich i statystyka, bez względu na język w którym dzieła są pisane, dzieła autorów słowiańskich w językach obcych itp. Wzywają autorów, zakłady literackie i nakładców do wspierania przedsięwzięcia nadsyłaniem dzieł. Świeżo wstąpił do stowarzyszenia Biesiedy patryarcha serbski Samuel Maszirevicz i profesor dr. Franciszek Mikłosicz. Biesieda co czwartek odbywa zebrania towarzyskie w lokalach swoich, gdzie także damy zapraszają.

Wiedeń, 25 czerwca. Dnia onegdajszego izba panów austryackiego reichsratu obradowała nad sprawozdaniem z ustawy finansowéj na rok 1865. Obrady były bardzo ciekawe, a przebieg ich streszcza Hasło w sposób następujący:

Po odczytaniu sprawozdania przez p. Pipitza, zabrał głos p. minister Plener. P. minister zaręcza że rząd posuwa oszczędność do granic możebności, lecz mimo to nie zdołał się porozumieć z izbą niższą w skutek czego potrzebuje o 6,687,000 guldenów więcéj niż przyzwolono. Daléj skreśla p. minister stan finansowy na lata 1865 i 1866, i czuje się zmuszonym wyjaśnić projekt nowéj pożyczki, o którym najpotworniejsze roznoszą wieści. W projekcie pożyczki nie masz żadnych nowych żądań. Jedyną nowością jest, że rząd zażądał kredytu na sumę, która wpłynąć ma z sprzedania dóbr rządowych, na przypadek gdyby dobra te nie mogły być od razu sprzedane. Rząd uczynił to tylko w tym celu, aby swobodniéj mógł wystąpić w obec nabywców. Pożyczki zaciągnionéj podczas zeszłéj kadencyi użył rząd na koszta wojny duńskiéj, na wsparcie Węgier i na pokrycie zaległości podatkowych, wynikłych z powodu niedostatków w tym kraju. Pan minister wyraża w końcu nadzieję że za porozumieniem z Radą państwa przyjdzie do skutku budżet, w którym dochody wystarszą do pokrycia rozchodów.

Po p. Plenerze zabiera głos hrabia Auersperg. Świetna jego mowa za nadto jest obszerną, abyśmy ją mogli podać w całości. Ograniczamy się więc na najważniejszych uwagach. Hrabia Auersperg przemawia za mniejszością komisyi, która usiłuje iść wspólnie z izbą niższą w kwestyi oszczędności. Mówca niechce rzucać kamienia na ministrów, ale przyznać musi że ku polepszeniu opłakanego stanu nic nie zdziałali. Mimo nowéj ery konstytucyjnéj pozostały stare cyfry, właśnie dla tego że pozostał niezmiennie stary system. Zewsząd odzywają się głosy opodatkowanych, aby im zwolniono ciężaru. W Węgrzech, zamożnéj Styryi wzrastają podatki nad możność, o swym rodzimym kraju, o Krainie, mówca już nie wspomina; zaprowadzono tam tę ulgę że nie egzekwują już tam, gdzie nie ma co egzekwować. Kredyt upadł, handel i przemysł leżą odłogiem. Opłakane stosunki finansowe szerzą w pewnym stopniu demoralizacyą. Nikt nie jest pewnym swéj własności, ziemia nie przynosi odpowiednich dochodow, papiery nie mają żadnéj pewności. Wszędzie panuje obawa lub rozpaczliwa rezygnacya. Prąd, którym się puściła łódź państwa, pędzi ją w wir nieochybnéj katastrofy. Dalsze podwyższanie podatków niemożebne. Rząd przystał wprawdzie na umniejszenie budżetu o dwadzieścia milionów, ale dopiero na gwałtowne żądanie izby niższéj. Czemuż rząd tego z własnéj woli nie uczynił? Czemu, gdy teraz tyle mógł oszczędzić, nie oszczędził tego w zeszłych latach?..

Mówca przychodzi do pytania: Jakie stanowisko przypada izbie panów w takiéj sytuacyi? Odpowiedź mówcy taka: Otwartość i niepodległość, oto palladyum izb wyższych, spełniających swe posłannictwo. Jeźli izba panów pojdzie ślepo za cyframi rządu, zniweczy własne stanowisko. Sytuacya bardziéj niż kiedykolwiek nagli nas, abyśmy działali wspólnie z izbą niższą, która wzięła energicznie inicyatywę dążącą do celu, który nam wszystkim stoi przed oczyma. Mówca nie żąda, aby niewolniczo zgadzać się na wszystkie cyfry izby niższéj, bo będą między niemi także i pozycye niesłuszne, chodzi mu tylko o inicyatywę izby wyższéj, na któréj postępowanie zgadza się z pełném przekonaniem.

Następnie zabierają głos jen. Haller i exminister hr. Rechberg. Ostatni wspomina o ponurym obrazie stosunków, podanym przez hr. Auersperga. Stosunki smutne, ale hr. Auersperg jako poeta jeszcze czarniéj je przedstawił. Mówca zastanawia się nad środkami ratunku. W wydziale wojennym możliwe są oszczędzenia, ale wydział ten mniéj niż wszystkie inne zwiększył swe wydatki. Rząd wprowadzić winien oszczędność raczéj w administracyi i organizacyi. Zasada autonomii jest w tém pomocną. Ministerstwo sprawiedliwości oszczędzić może wiele przez zaprowadzenie innéj administracyi, sądów pokojowych, skróconego procederu w drobnostkowych sprawach itd. Rząd powinien w obec groźnego ubytku sił podatkujących zamienić dotychczasowy fiskalny system w inny, zasadom zdrowéj ekonomii odpowiedniejszy i podnieść tym sposobem dzielność sił podatkujących. Hr. Auersperg odpowiada na aluzyą hr. Rechberga że pełniąc obowiązki w téj izbie nie przypomniał i nie mógł sobie przypomnieć nigdy że przypadkowo był kiedyś lub jest poetą. Dopiero hr. Rechberg zwrócił mu na to uwagę. Co się tyczy poetyki, to zdaje się mówcy że był obecnie więcéj prozaikiem a p. Rechberg więcéj poetą. Hr. Thun twierdzi że jakkolwiek komisya napomknęła o krytyczném położeniu, o upadku kredytu itd., wyrazy dotąd niesłyszane w téj izbie, przecież ubarwić chciała prawdziwy stan rzeczy. Komisya wykazuje że deficyt się zmniejsza. Nie chodzi o zmiejszenie ale o radykalne usunięcięcie niedoboru. Jeżeli rząd wyda wszystkie te krwawe grosze, które egzekucyami podatkowemi ściągnięto, a deficyt zostanie i ciężar procentowy trwać będzie, wówczas na darmo użyto tego krwawego grosza. Mówca twierdzi, że cyfry izby niższéj są jeszcze za wysokie, że je jeszcze zmniejszyć potrzeba. Mówiono o czarném malowaniu sytuacyi; stan rzeczy jest tak czarny, że niezmiernie trudno go czarniéj jeszcze przedstawić.

Książę Colloredo chciałby jaśniéj odmalować sytuacyą ale niepodobna. Handel i przemysł upadł, klasy produkcyjne ubożeją. Powodem tego są wysokie podatki, wielka ilość papierów wyczerpujących kapitał, niepotrzebne urządzenia, brak ustaw, wspierających rozwój rólnictwa. Mówca nie jest za zmniejszeniem armii, ale uważa uproszczenie administracyi za możebne i konieczne.

W końcu zabrał głos p. minister Schmerling. Mowa p. ministra składa się z zwykłych zużytych już argumentów na obronę rządu. Pan minister zapewnia o dobréj woli rządu, obiecuje uproszczenia w administracyi i zapowiada przedłożenie dotyczących projektów ściślejszéj Radzie państwa. Na drugi dzień d. 24 odbywały się dalsze obrady nad budżetém.

— Projekt zwołania sejmu węgierskiego, zwrócony bez zmian przez ministerstwo przedłożony został cesarzowi do zatwierdzenia. Zwołanie nastąpi z końcem lipca, otwarcie

---

zdolna jest rozwiązać najważniejszych społecznych zagadek których ona staje się źródłem. Gdy zaś chciała przywłaszczyć sobie głos stanowczy w kwestyi starego jak świat proletaryatu, i zbrojna w system fizyokratyczny jak niegdyś Pallas z głowy Jowisza wyskoczyła z głowy Ludwika XV, to przyczyniła się zaraz do olbrzymiéj katastrofy, co Ludwika XVI życia — a rodzinę jego pozbawiła tronu. Późniejsze próby mniéj jeszcze były szczęśliwe; rok 1848 wywiesił chorągiew organizacyi pracy za pomocą narodowych warsztatów, które niestety! Cavaignac w Paryżu a Schwarzer w Wiedniu rozbijać musieli kartaczami. Więc ekonomia polityczna w inną zwróciła się stronę, ku podniesieniu produkcyi. Ten środek może bezwątpienia doprowadzić szybko niektóre kraje, te zwłaszcza gdzie nie ma przeludnienia do stopnia wysokiego rozwoju, ale nie zmniejszy przeto proletaryatu, i gdy rozwój dojdzie pewnego kresu, proletaryat powstaje groźniejszy i okropniejszy niż przedtém, bo tym sposobem ekonomia nie rozwiązuje stanowczo kwestyi społecznych, a tylko gwałtowne potrzeby ich rozwiązania oddala, jak dowodem żądanie reformy parlamentu i ruchy robotników w Anglii, oraz podobne ruchy w Belgii i Genewie, gdzie już nawet do krwawych starć przyszło. Ekomia polityczna postawiła bezwzględnie prawo konkurencyi, która zniża cenę wyrobu a zatém i pracy, konkurencya machin na których opierają się wielkie fabryki pochłaniające małe, czyni robotnika niewolnikiem samowładnego kapitału, bo ten na taniości pracy zyskuje. Wielki kapitał spływa do rąk pewnéj szczupłéj liczby osób lub domów, co dzierżąc w swém ręku berło panowania nad całą produkcyą kraju, nabierają takiego znaczenia, że spory ich bywają przyczyną klęski tysiąca rodzin, przenoszą się na pole publiczne, a nawet interesa ich wpływają na kierunek polityki kraju jak tego wymowny przykład mamy na Anglii. Podobne skoncentrowanie kapitałów nie przynosi bynajmniéj korzyści państwu, proletaryat zaś nie tylko nie znika, lecz owszém, wzrasta w przerażający sposób — i robotnik zostaje zepchnięty na dawne stanowisko — nędzarza. Do wyrwania go z téj otchłani zmierzają wszelkie stowarzyszenia oparte na wspólności i przedsiębiorstwa na akcye, w których biorąc udział może stać się współwłaścicielem i zmienić swą społeczną podstawę, jak np. kasy oszczędności, stowarzyszenia rzemiosł i tym podobnych wiele; wyrazem owéj dążności jest tak zwana szkoła manszesterska w Anglii, a w Niemczech szkoła Schultze-Delitsch. Powyższe uwagi nie zaprzeczają atoli ważności i znaczenia kapitału, machin, produkcyi, ekonomii politycznéj, ale tylko sprowadzają je na właściwe stanowisko. Kapitał nie powinien być panem, władzcą, lecz narzędziem dla człowieka, społeczeństwo téż dąży obecnie do wynalezienia środka by wydrzeć ten czynnik produkcyi z rąk monopolu i zmienić go na własność powszechną, aby zeń każdy zdolny ku temu mógł korzystać. Rozwiązanie téj zagadki nie trudne. Człowiek przychodzi na świat słabszy od najlichszego zwierzęcia, a jednak zawładnął całém stworzeniem, utworzył społeczeństwo — a przez nie zdziałał cuda mogące stanąć obok cudów przyrody. Gdzież ta siła cudowna? Oto w poczuciu własnego przeznaczenia i władzach umysłowych za pomocą których całą przyszłość swoję ma zdobyć, a których działania w tym celu objawem — praca. Praca nie jest przekleństwém lecz posagiem i błogosławieństwem Boga, istotą i przeznaczeniem człowieka, dla tego człowiek tylko *pracuje*, zwierzę robi. Dzieje ludzkości — to dzieje pracy; cała siła narodów spoczywa na udziale w téj walce społecznéj pracy o swobodę, a naród który raz pełni to zadanie, musi pod grozą zaguby wytworzyć w sobie nowe siły by z niemi stanąć u wyłomu do nowéj na polu tém walki. Praca jest owém czarodziejskiém słowem co zakląć może społeczną burzę, prawa jéj zawierają klucz do rozwiązania wszystkich kwestyi społecznych, bo kwestye te są tylko nierozwiązanemi zagadkami pracy. Owe prawa wskazują każdemu społecznemu objawowi właściwe i przyrodzone mu stanowisko: kapitał, ród, zasługa — i wszelka moralna i umysłowa potęga muszą w nich znaleść swą podstawę i uprawnienie, każda forma pracy wyświecenie swego do innych stosunku, swéj potęgi, doniosłości względem społeczeństwa, państwa i jednostki — i to jest społeczne znaczenie pracy."

w drugiéj połowie października. Miejscem sejmu będzie Peszt. Ustawa wyborcza z r. 1846 będzie zatrzymaną.

— Werbunki do Meksyku mają się znowu rozpocząć i obejmą 5000 ochotników. Wanderer donosi że meksykańscy ajenci zaciągają ochotników nawet między czerkieskimi wychodźcami i w Kairze między Koptami i Nubijczykami.

Wiedeń, 27 czerwca. Fremdenblatt donosi: Szmerling uwolniony z urzędu: arcyksiążę Rainer podał się do dymisyi, którą przyjęto, udzielając mu urlop na trzy miesiące. Tymczasowo objął prezydenturę ministerstwa Mensdorff. Powołano tu arcyksięcia Stefana. W izbie poselskiéj tylko p. Kalchberg reprezentował ministrów. Belcredi mianowany ministrem stanu. Mensdorff, Frank, Burger, Esterhazy zostają.

Do Schl. Ztg telegrafują: Wszyscy kanclerze nadworni otrzymali dymisyą. Zamierzają kancelarye nadworne ze sobą połączyć. Minister stanu Schmerling podał dymisyą zbiorową całego gabinetu, z wyjątkiem Mensdorffa i Burgera. Arcyksiążę Rainer wyjechał do Londynu. Pogłoska o rozwiązaniu izby poselskiéj niema podstawy.

Do Br. Ztg telegrafują: Arcyksiążę Rainer wyjechał; Mensdorff tymczasowo objął prezydenturę w ministerstwie. Całe ministerstwo oraz kanclerze nadworni Węgier i Siedmiogrodu otrzymali dymisyą. Maylath mianowany kanclerzem nadwornym węgierskim. Prezes rady stanu Liechtenstein, główny filar arcyksięcia Stefana otrzymał dymisyą, również minister policyi Mecsery.

vl **Zagrzeb**, 22 czerwca. Wybory do sejmu królestwa Trójjedynego odbywają się. Na Pograniczu Wojskowém jak zwykle wszystkie pułki powybierały samych prawie oficerów: tylko w Ogulinie wybrano proboszcza Kostrencicza.

Ze Srzemskiego czyli Syrmii donoszą, że żupan Kuszevicz, który od zamknięcia kongresu serbskiego przebywał u siebie na wsi, przybył nagle do Vukovaru, w Sławonii, i zwołał telegrafem wszystkich swoich podwładnych urzędników na konferencyą tajną na dzień 9 czerwca. Tam ustnie, ponieważ tekst urzędowy jeszcze niebył nadszedł, publikował reskrypt cesarski o zwołaniu sejmu, potém regulamin wyborczy i instrukcyą kancelaryi nadwornéj, zalecając urządzenie wyborów. Napróżno dwaj adwokaci żądali aby przedewszystkiém publikowano tekst urzędowy uroczystego aktu. Żupan mianował kongregacyą jeneralną do kierowania wyborami, i począł sam kraj objeżdżać, od miasteczka do miasteczka, od wsi do wsi, pod pozorem niby to „wizytacyi szkół i inspekcyi kościołów", o których to wizytacyach i inspekcyach od czterech lat mowy nie było.

Trzeba wiedzieć że kancelarya horwacka dnia 29 maja rb. poleciła mimo pustek w skarbie wypłacić żupanom pewne sumy, w ilości 16,200 złr. na agitacye wyborcze. I tak p. Kukuljevicz otrzymał 3200 złr. dla komitatu zagrzebskiego, Smaicz 2800 złr. dla rjeckiego, Vukotinovicz 1400 złr. dla kryskiego, Pogledicz 1200 złr. dla warazdyńskiego, Spun 1800 złr. dla osieckiego. Otóż i p. Kuszevicz objeżdżając kraj kazał wszędzie urządzać uroczystości dla przyjmowania siebie, aby działać na masy ulegające błyskotkom. Wieczorem więc sprawiano tak zwane *edenia*, czyli wigilie po kościołach, w dzień śpiewano tamże *Te Deum laudamus*, kazano przyjmować żupana wystrzałami wiwatowemi i biciem w dzwony, witać dzieciom ze szkół przybranym świątecznie. A p. żupan wszędzie rozdawał pomiędzy dzieci srebrne pieniążki, jako to cwancygiery itp., na stacyach urządzano uczty na które zapraszano znamienitszych kupców, rzemieślników i rólników, ale nie wszyscy przychodzili. Jednę z uczt najświetniejszych urządzono w Gurgurevcach, pięknéj wsi pod Pruską Górą, gdzie cesarz rzymski Probus niegdyś sam własną ręką pierwszą macicę winną zasadził: tu p. żupan kilku notaryuszom gminnym porządnie zmył głowę za wolnomyślność.

P. żupan wszędzie odpowiadał na mowy pełne uniesienia, mniéj więcéj w te słowa: Tylko mnie ufajcie, tylko takich wybierajcie posłów którzy mnie wspierać będą, już ja wiem czego wam potrzeba, nie wybierajcie adwokatów, ani głów uczonych i mówców, i nie słuchajcie *dnevniczarów* czyli dziennikarzy.

Tymczasem jeden z owych dnevniczarów których p. żupan tak nielubi, jeździł w ślad za p. żupanem i opisał to wszystko, co widział i słyszał, a rozsądni w narodzie dobrze wiedzą, kto godzien ich zaufania.

FRANCYA.

* **Paryż**, 25 czerwca. Zmowa dorożkarzy, która obudziła w tutejszéj publiczności tak wielkie zajęcie, faktycznie dziś ustała i sprawa ta może być uważana za załatwioną.

Stosunek księcia Napoleona do cesarza zaczyna się nagle jak się zdaje polepszać. Książę, który żegnając swych przyjaciół w Meudon, zapowiadał dwuletnie oddalenie się z Francyi i zamiar odbycia podróży na okół świata, niespodziewanie całkiem zmienił swe plany. Dziś dowiedziano się w Paryżu że książę zamiast się udać na całą jesień do Szwajcaryi wyjedzie w krótkim czasie do kąpieli morskich w Havre, a w miejsce owéj wielkiéj podróży zrobi tylko wycieczkę na wystawę do Dublina.

Parlament angielski rozwiązany będzie 7 lub 12 lipca, poczém natychmiast nastąpią wybory, tak że spis członków nowego parlamentu do 1 sierpnia będzie uzupełniony.

Wiadomość o przerwaniu stanowczém układów rozpoczętych pod tak pomyślnemi auspiciami przez p. Vegezziego z Stolicą Apostolską, potwierdza się. P. Vegezzi w piątek zeszły pożegnał papieża i wraca do Florencyi, gdzie co chwila oczekują zmiany gabinetu. Najznaczniejsi mężowie stanu włoscy zgromadzeni są w pobliżu króla. P. Massimo d'Azeglio przybył w skutek wezwania monarchy z Londynu do Florencyi, gdzie się znajdują już pp. Ricasoli, Ratazzi i Crispi.

Jenerał Prim znajduje się obecnie w Paryżu. Przejeżdżał on w tych dniach z żoną w otwartym powozie przez bulwary. Chciał mieć posłuchanie u cesarza, ale mu takowego odmówiono. Jednak widział się przed kilku dniami i miał długą rozmowę z królem Wiktorem Emanuelem.

Na posiedzeniu senatu z dnia 22 bm. przy drzwiach zamkniętych wzięto pod obrady kwestyą prostytucyi. Margrabia de Boissy, zawsze oryginalny, zabrał głos i oświadczył wszem w obec i każdemu z osobna, że jego moralność nie pozwala mu mówić o tym przedmiocie.

Dla teatru *Voudeville* przygotowuje się komedya pod tytułem: „Zmowa odźwiernych", a dla *Folies Dramatiques* „Paryż bez dorożek".

Krążyła tu pogłoska, że 300 tysięcy franków które cesarz Maksymilian przeznaczył na restauracyą zamku w Miramare, ma zapowiadać bliski jego powrót do Austryi. Dziś utrzymują, że restauracya odbywa się w przewidywaniu, iż były król neapolitański Franciszek II stanowczo osiądzie w Miramare. Pogłoskę tę ostatnią tém ostrożniéj przyjmować należy, iż zerwanie negocyacyi p. Vegezzi ze Stolicą Apostolską i gorycz z jaką Ojciec św. mówił o rządzie włoskim na przyjęciu pontyfikalnym niewątpiiwie nie wpłynął na przyśpieszenie wyjazdu Frańciszka II z Rzymu.

Z Nowego Jorku pod d. 15 bm. telegrafują, że w Monroe wojska złożone z murzynów, które miały wyruszyć do Teksas, odmówiły posłuszeństwa oficerom i zagroziły że dadzą do nich ognia. Rozbrojono ich. Do Citi Point przesłano rozkaz, aby niedawano broni murzynom.

Paryż, 27 czerwca. W departamencie Puy de Dôme znów przepadł przy wyborach kandydat rządowy, a wybrano kandydata opozycyi p. Giraud Poujol.

Temps otrzymuje list z Florencyi z dnia 25 b. m. wedle którego układy z Stolicą Apostolską całkiem zerwano, bez dopięcia jakiegokolwiek celu. Patrie zaręcza że Francya od listu Ojca ś. do króla włoskiego trzymała się zdala od układów i nadal to samo stanowiska zatrzyma.

ANGLIA.

Londyn, 24 czerwca. Mayorowi w Plymouth, admiralicya urzędownie dała znać, że flota francuska nie wcześniéj port ten odwiedzi, jak przed sierpniem.

Pierwszy list pasterski dra Manning, nowego arcybiskupa Westminsteru, odznacza się podniosłym stylem, językiem prawdziwie klasycznym i umiarkowaniem. Dr Manning udaje się do Rzymu, gdzie otrzyma paliusz.

WŁOCHY.

Florencya, 25 czerwca. Król rozdzielał nagrody zwycięzcom narodowego bractwa strzeleckiego.

Miasta weneckie obchodziły uroczystość bitwy pod San Martino (Solferino). W skutek tego aresztowały władze austryackie kilka osób w Padwie z pomiędzy mieszkańców i studentów uniwersytetu.

Z Rzymu donoszą, ze w piątek przyjmował Ojciec ś. p. Vegezzego w audyencyi pożegnalnéj.

* **Rzym**, 23 czerwca. Wedle depesz telegraficznych otrzymanych ztąd w Florencyi, p. Vegezzi miał dziś posłuchanie pożegnalne u Ojca ś. Układy rozbiły się o intrygi stronnictw skrajnych w obydwóch obozach. Nie ulega przecież wątpliwości, że toczone będą daléj na drodze poufnéj. Interes Włoch i Rzymu tego wymaga, a Pius IX równie głęboko czuje potrzebę porozumienia się, jak Wiktor Emanuel.

— O trudnościach jakie p. Vegezzi napotkał tą razą u dworu rzymskiego, w ten sposób rozwodzi się tutejszy korespondent do Czasu: Układy z Królestwem Włoskiém w krytyczném znajdują się położeniu; najśmielsi nawet powątpiewać zaczynają o ich pomyślnym skutku. P. Vegezzi przywiózł spis kandydatów na wakujące wa półwyspie stolice przez rząd ułożony. Papież odrzucił wielu z tych kandydatów w północnych Włoszech, a w prowincyach neapolitańskich i Sycylii wszystkich niemal bez wyjątku wykreślił. Rząd włoski chce rozciągnąć przysięgę do wszystkich biskupów i żąda, aby papież uznał exequatur, jakiemu ulegają akta Stolicy Apostolskiéj na półwyspie od czasu zjednoczenia Włoch; wiadomo zaś, że stolica ś. wszędzie i zawsze protestowała przeciw kontroli władzy świeckiéj nad rozporządzeniami kościelnemi. Co się tyczy zmniejszenia liczby dyecezyi we Włoszech i ograniczenia jurysdykcyi biskupiéj, rząd jéj się usilnie domaga i życzy sobie nadto, niewiadomo dla jakich powodów, aby niektóre stolice jak np. Aleksandryjska w Piemoncie, pozostały nieobsadzonemi. Również pragnie wykluczenia kilku pasterzy, jak przedtém już wam wspomniałem. Atoli główną trudność stanowi przysięga biskupa i exequatur. Gdyby rząd włoski żądał tylko przysięgi w prowincyach, które nienależały do stolicy ś., układy mogłyby daléj postępować tą drogą; ale chcąc rozciągnąć takową do byłych prowincyi papieskich, porusza najdotkliwszą stronę politycznéj kwestyi. W Rzymie wszelką przysięgę składaną rządowi włoskiemu przez mieszkańców Legacyi, Umbryi i Marchii uważają za świętokradztwo; po[illegible] oni raczéj narazić się na wszystkie szwanki i niebespie[illegible] stwa, utracać majątki, urzędy, stanowisko, ba życie samo[illegible] uznawać rząd narodowy. Przed tygodniem jeszcze kilku [illegible] dych ludzi, poświęcających się publicznemu zawodowi i [illegible] wolonych przed rozpoczęciem takowego przysiądz kr[illegible] i statutowi, zgłosiło się przez delikatność sumienia z pew[illegible] miast Umbryi do apostolskiéj Penitenzeria czyli kance[illegible] wielkiego penitencyarza; i ztąd im odpowiedziano, iż uwa[illegible] będą za wyklętych i odpadłych od jedności z kościołem ś[illegible] tym, jeźli warunek przysięgi przyjmą. Młodzież ta znaj[illegible] się więc w alternatywie chybienia zawodu, do jakiego si[illegible] towała i zwichnięcia przyszłości swojéj, albo téż ściągni[illegible] na siebie klątwy kościelnéj. Jeżeli więc podobna panuje[illegible] rowość względem świeckich, nierównie większa zastóso[illegible] jest do duchownych, i jak widać próżnoby się spodziewać z[illegible] nienia przepisów pod tym względem w niniejszym stanie[illegible] czy. Jednakowoż spodziewano się ogólnie, iż rząd wł[illegible] usunie warunek przysięgi, nie tylko dla pasterzy z byłych [illegible] wincyi papieskich, ale dla wszystkich bez wyjątku; owszem[illegible] pewniano nawet, iż zdanie senatora Aldofrego przem[illegible] w tym względzie, i że p. Vegezzi wróci do Rzymu z po[illegible] niem uwolnienia biskupów od przysięgi. Atoli zasady r[illegible] wań, ułożone w Rzymie przez p. Vegezzego pospołu z kon[illegible] wysadzoną od papieża, chętnie zostały przyjęte przez k[illegible] który bezwarunkowo pisze się na nie; ale ministrowie w[illegible] pili przeciwko chęciom królewskim, czego właśnie wcale[illegible] wiedziano przed powrotem p. Vegezzego, skoro wszyscy z[illegible] wniali, iż ministeryum przeszło gromadnie na stronę prop[illegible] cyi rzymskich. O innych kwestyach nie było wcale mowy[illegible] dla tego, iż główna dotychczas nie rozstrzygnięta i nie m[illegible] bynajmniéj ku rozstrzygnieniu, już téż dla tego, że nie [illegible] domo z pewnością, czy inne do instrukcyi p. Vegezzego na[illegible] Przelaniem długu papieskiego na rząd włoski i utworzen[illegible] armii papieskiéj zajmowała się dotąd Francya. Hr. Sar[illegible] który onegdaj z Neapolu wrócił, przed wyjazdem swym za[illegible] ponował ostatecznie: iż Francya postąpi Ojcu ś. milion n[illegible] leonów w złocie, jakoby od siebie, a potém tę sumę od r[illegible] włoskiego odbierze; nadto, iż cesarz pośle Ojcu ś. gotow[illegible] siłę zbrojną złożoną z ochotników francuskich przez Fra[illegible] zaciągniętych dla Jego Świątobliwości, ale obie te propoz[illegible] odrzucono. Hr. Sartiges miał także polecenie od p. Dr[illegible] de Lhuys popierania toczących się układów. Jakoż zalec[illegible] zaraz gorąco misyą p. Vegezzego; ale dano mu do pozn[illegible] iż to jest sprawa niejako osobista między stolicą ś. a kr[illegible] włoskim, do któréj nikt obcy mięszać się niepowinien. T[illegible] czasem położenie finansowe bardzo groźném tu się staje, i [illegible] dynałowie zbierali się w sobotę dla obmyślenia pieniężn[illegible] środków na rok przyszły, gdyż na bieżący znajdą się jes[illegible] pieniądze, a Rotszyld otrzyma jak zwykle ogromne proc[illegible] od sum pożyczonych dworowi rzymskiemu.

Kardynał d'Andrea napisał drugi list do ks. Margotto[illegible] daktora dziennika l'Unità cattolica, który dziennik[illegible] na mocy prawa zniewolonym został ogłosić. Kardynał w ost[illegible] wyrazach potępia prasę klerykalną jako wyuzdaną, bez n[illegible] ści, bez serca, powodującą się namiętnością i prywatą; [illegible] wiada, iż pod przywodem kardynała Antonelego rząd pap[illegible] stanie się podobnym do dantejskiéj wilczycy obarczonéj w [illegible] jéj chudości wszelkiém łaknieniem i pożądliwością. Ta p[illegible] nująca filipika przeciw ludziom będącym tu u steru w[illegible] zamknie na zawsze dostojnemu purpuratowi drogę do pow[illegible] Jakoż powtarzają tutaj, że kardynał oszalał, i jest to zw[illegible] odpowiedź, jaką z ust dygnitarzy rzymskich się słyszy.

Monsignor Nardi ogłosił odpowiedź na list księcia [illegible] signy do p. Troplong. Jest ona napisana z łatwością i t[illegible] tem cechującym wszystkie pisma austryackiego audytora [illegible] któremu, niepodzielając nawet jego zdań, znakomitego p[illegible] skiego talentu i rozległéj bardzo wiedzy odmawiać niepodo[illegible]

O odwołaniu ks. Chigi z Paryża i o zastąpieniu go p[illegible] ks. Ledóchowskiego lub ks. Franchiego coraz bardziéj słyc[illegible]

HISZPANIA.

** **Madryt**, 22 czerwca. Dziś nowo utworzone minis[illegible] stwo pod przewodnictwem księcia Tetuanu marszałka O'D[illegible] nela przedłożyło izbom swój program. Trybuny przepeł[illegible] były publicznością, a gdy książę ukończył mowę, w k[illegible] skreślił jasno i dobitnie zasady liberalne, wedle których p[illegible] pować nowy gabinet zamyśla, zapraszając do wspierania r[illegible] członków wszelkich stronnictw w imieniu miłości do kraju, [illegible] grzmiały z ław poselskich i z trybun gorące i pełne za[illegible] oklaski, które towarzyszyły ministrom aż do ich wy[illegible] z izby.

Słowem miasto całe jest poruszone, i ożywiona nadz[illegible] że pokój kraju niebędzie zakłócony, jeśli marszałek O'Don[illegible] nie zboczy z drogi, którą sobie wytknął.

Najzupełniejsza amnestya dla przestępstw prasow[illegible] i postanowienie uznania Królestwa Włoskiego, wywołały [illegible] wszechne niemal zadowolenie. Niemniéj przyjęto rado[illegible] usunięcie municypalności mianowanéj przez p. Gonzalez B[illegible] i przywrócenie dawniejszych władz miejskich, jakotéż re[illegible] tucyą w rektorstwie uniwersytetu p. Montalvan.

W tych dniach przyniesie urzędowa Gazetta liczne [illegible] minacye, ponieważ porówno z gabinetem Narvaeza podal[illegible] do dymisyi wszyscy podsekretarze i dyrektorowie wydzi[illegible] w ministeryach. Dotąd dekrety królowéj mianują marsz[illegible] Serrano jeneralnym kapitanem Madrytu, jenerała Echagu[illegible] neralnym kapitanem Katalonii, księcia Sesto gubernato[illegible] cywilnym Madrytu, wreszcie jenerała Ustariz podsekreta[illegible] stanu w ministeryum wojny. Nominacye te zrobiły na p[illegible] czności dobre wrażenie.

Correspondencia podaje ciekawe szczegóły o za[illegible] kryzys ministeryalnéj, która spowodowała ustąpienie gab[illegible] Narvaeza. Po złożeniu z urzędu majordomusa przy nas[illegible] tronu margrabiego Alcanices'a, padł wybór królowéj n[illegible] Ezpeleta, ktory za ministerstwa Mirafloresa i Mona by[illegible]

Dodatek.

Dodatek do Dziennika Poznańskiego No. 146.

Czwartek, dnia 29 czerwca 1865.

ze Madrytu. Marszałek Narvaez dowiedziawszy się o królowéj, przedstawił jéj, jak dalece nieprzyjazny hr. Ezpeleta i jak wielce ubliżyłoby gabinetowi jego przeciwnik tak ważny miał objąć urząd. Królowa wstrzymała się zatém z wykonaniem swego zamiaru, dnia 19 bm. nagle przy śniadaniu oświadczyła zdumiałemu marszałkowi, że urząd majordomusa przy księciu Asturowczo powierzyła hr. Ezpeleta. Minister odpowiedział że widzi się zmuszonym naradzić z swymi towarzyszami co daléj im uczynić wypada. Narada ta odbyła się m, a o godzinie 9 już wręczył Narvaez dymisyą całego gabinetu królowéj, która w dwie godziny późniéj przywołała do pałacu księcia Tetuanu wkrótce na jego program i powierzyła mu utworzenie nowego gabinetu. Wkrótce zawezwano do królowéj ministra sprawiedliwości Zorrila do podpisu dekretu, mianującego marszałka O'Donnella prezesem rady ministrów. Tak to szybko przemijają w Madrycie kryzysy ministeryalne.

ro ma się zebrać dawna większość izby poselskiéj celem narady, jakie stanowisko zająć naprzeciw nowego gabinetu.

Katedra historyi w uniwersytecie madryckim jeszcze dziś napowrót oddaną profesorowi Emilio Castellar.

Z Paryża donoszą, że jenerał Prim dowiedziawszy się o zmianie gabinetu natychmiast stawił się u ambasadora hiszpańskiego, prosząc o rozkazy. Marszałek O'Donnell odpowiedział telegrafem, iż rząd nie ma żadnéj przyczyny odmawiać jenerałowi pozwolenia dalszego przebywania za granicą.

MOŁDOWOŁOSZA.

Bukareszt, 19 czerwca. Książę Kuza dekretem z dnia zanominował na poddyrektora narodowego rumuńskiego instytutu agronomicznego inspektora szkoły tegoż zakładu w Pantelemoncie p. Kazimierza Dobrzańskiego.

Wiadomości o zamierzonéj umowie pomiędzy Rosyą a księciem Kuzą, co do wydawania wychodców były mylne. Prawdą jest to, że Rumunia z Austryą zawarła kartel co do wydania zbiegów wojskowych, z wyjątkiem wychodców politycznych. Rosya idąc za przykładem Austryi, przedstawiła rządowi projekt podobnegoż kartelu, w którym przez podwójną i dwuznaczną stylizacyę jednego artykułu, myślała rozciągnąć moc jego na wszystkich carskich poddanych. Gabinet jednak księcia Kuzy odpowiedział rządowi rosyjskiemu, iż jakkolwiek byłby gotów wejść w układy co do czysto wojskowego kartelu, o umowie jednak rozciągającéj się do wychodców politycznych i mowy być nie może.

W dniu 9 b. m. odbyła się w pałacu księcia Kuzy inwestytura metropolity mołdawskiego i nowo mianowanych biskupów. O godzinie 2½ wprowadził minister wyznań wysokich dostojników kościelnych do książęcego pałacu. W pół godziny odbyła się ceremonia w sali tronowéj, gdzie sam książe otoczony ministrami i oficerami, przyjął duchownych i pastorały wręczył, a minister wyznań płaszczem biskupim ich okrył. Nie obeszło się bez mowy, w któréj zwierzchnik biskupów tłómaczył im obowiązki rumuńskiego duchowieństwa. Potém biskupi pod wojskową eskortą udali się do mieszkania metropolity prymasa.

Niektóre dzienniki donosiły, że książe Kuza uwiadomił inne opiekuńcze dwory o adoptowaniu syna i że Austrya przeciw temu protestowała. Osobliwie miała ta protestacya odnosić się do tytułu adoptowanego „Bejsade." Ale wyraz ten znaczy tylko „syna książęcego" lub syna Beja, i nie mieści w sobie pojęcia o dziedziczności; więc téż nie potrzebowały rzeczone dwory protestować przeciw prostemu przysposobieniu, jakiego prawa nie odmawiają żadnemu Wołochowi ani Rumunowi.

Umarł tu dnia 2 czerwca na zapaleni mózgu Stanisław eciński rodem z Poznańskiego, wychodzca z 1848 r., agronom.

AZYA.

* Z Chin otrzymuje Patrie wiadomość telegraficzną z dnia aja przez Syberyą o zapadnięciu młodego cesarza Tschung-he na silną szkarlatynę. Cesarzowa matka przez dziesięć dni niebezpieczeństwa życia syna codziennie udawała się o wschodzie i zachodzie słońca do świątyni smoka, aby modlić się o zdrowie dla cesarza, który téż rzeczywiście przyszedł do siebie. Książę Kong objął wprawdzie napowrót urząd pierwszego ministra ale bez tytułu rejenta.

AMERYKA.

† Nowy Jork, 10 czerwca. Proces przeciw wspólnikom tha już na ukończeniu. Interes, jaki w początku obudził w publiczności, mocno się przecież zmniejszył gdy się przekonano, jak nędzne figury zasiadają na ławie oskarżonych. Są to po większéj części ludzie bez wykształcenia, rozpasanych namiętności, gotowi każdéj chwili do spełnienia zbrodni, byle im za to zapłacono. Nie dziw zatém, że zamiast współczucia, wzbudzili wstręt dla siebie.

Prezydent Johnson wspierany obecnie doświadczoną radą sekretarza stanu Sewarda, z ran wyleczonego, skłania się widocznie do polityki pokojowéj, jakkolwiek z wielką energią przestrzega, aby jego rozkazy i rozporządzenia ściśle wykonywano. Jednakże trudno nie wyznać, że daleki jest od téj wspaniałomyślności względem zwyciężonych, jakiéj się można było po Lincolnie spodziewać.

Wczorajsza odezwa prezydenta mianuje Wiliama L. Sharkey gubernatorem tymczasowym stanów Mississippi, z poleceniem, aby zebrał konwent celem rewizyi konstytucyi i wcielenia stanów tych do Unii pod warunkami, które poprzednio podano Karolinie Północnéj.

Również rozporządził prezydent, aby od 1 lipca ustały wszelkie ścieśnienia ruchu wewnętrznego pomiędzy krajami na zachód od Mississipi położonemi, a Stanami Zjednoczonemi, z wyjątkiem kontrabandy wojennéj. Prezydent ogłasza, iż powstanie w Tennessee zostało stłumiono, i nadaje mieszkańcom rzeczonych Stanów przywileje, odjęte im w skutek rokoszu. Prawa przecież dotyczące konfiskaty, regulatywy pod względem zawieszenia prawa nietykalności osób i wypełnienia prawa wojennego pozostają jeszcze nadal w mocy.

Również nakazał prezydent zawiesić sprzedaż posiadłości ziemskich rokoszan na Południu z powodu nieopłacania podatków. Kroki te świadczą o rozumném umiarkowaniu i należałoby życzyć aby rząd Unii daléj postępował tą drogę nieszczędząc w przebaczeniu.

Z Georgii nadchodzą tu głośne skargi na uwolnionych murzynów, z których wielu, korzystając z nowych przywilejów całkiem się usuwają od pracy. Ztąd plantacye nad drogami żelaznemi położone zagrożone są zupełném opustoszeniem. Silni i zdrowi murzyni opuścili je, pozostawiając starców i kaleki, których znowu plantatorowie jako niezdatnych do pracy, bez miłosierdzia wypędzają. Biedacy ci więc chronią się do miast pobliskich, gdzie się utrzymują z żebraniny. Miasto Macon np. przepełnione tego rodzaju czarnymi inwalidami. Plantatorowie zaś w głowę zachodzą w jaki sposób uskutecznić sprzęt kukurudzy i bawełny. Co najgorsza, że murzyni nie mający chęci pracować tu i owdzie dopuszczają się gwałtów. W hrabstwie Talbot powieszono lub rozstrzelano w pierwszych dniach bm. już 10 murzynów, którzy się rozmaitych dopuścili zbrodni. Ztąd tłómaczy się rozdraźnienie ludności białéj naprzeciw murzynom. W Filadelfii, tutaj nawet nie ma dnia, w którymby nie przyszło do bójki ulicznéj pomiędzy białymi a murzynami. W zeszłą sobotę napadło w Waszyngtonie 200 żołnierzy na kolonią murzynów, wypędzając ich z mieszkań, gruchocąc ich sprzęty i innych dopuszczając się gwałtów. Murzyni zebrawszy się stawili opór napastnikom i nastąpiła walka w któréj użyto nawet broni palnéj. Siła zbrojna stłumiła bój w którym z obu stron niemało było rannych.

O strasznéj eksplozyi głównego arsenału artyleryi Stanów Zjednoczonych w Mobile nadeszły bliższe szczegóły, które zdają się tém bardziéj potwierdzać mniemanie, iż zbrodniczą wywołane były ręką, iż w krótkim czasie ten sam los spotkał arsenał artyleryi w Chattanooga, jednocześnie zaś wybuchły pożary w Nasville i w Gallatin. Wybuch miał być spowodowany przez machinę piekielną (torpedo), których kilka znaleziono w gmachu celnym.

Zapasy w Mobile składały się z 200 beczek (400,000 funtów) amunicyi, nabojów, bomb naładowanych, kartaczy itd. a sam proch ważył przeszło 60,000 funtów. Spustoszenie w mieście okropne, ośm kwartałów miasta leży w gruzach które kilkaset osób pogrzebały. Liczbę ich dotąd podają do 300. W arsenale znajdowało się 5 białych, 30 murzynów żołnierzy i 1 oficer. Wszyscy zostali zabici na miejscu. Kilka statków parowych zajęło się i spłonęły. Pół godziny jeszcze po eksplozyi latały na wszystkie strony kartacze, bomby i kule rażąc śmiertelnie mieszkańców. Mnóstwo domów znikło bez śladu, inne leżą w gruzach. Ciała wydobyte po ozrywane i popalone są do niepoznania. Niemało osób także postradało życie w skutek nacisku powietrza. Szkody obliczają do 10 milionów dolarów. Przeszło 9 tysięcy pak bawełny, należącéj do osób prywatnych, zniszczało.

W Chattanooga także kilka set beczek amunicyi eksplodowało raniąc mnóstwo osób i roznosząc spustoszenie na okół. Szkoda przenosi 4 miliony dolarów.

Do nieszczęść tych należy policzyć także przerwanie grobli w niższym Mississippi, w skutek czego okolice Brashear-City zalane zostały na 15 stóp wodą. Szkody są niezmierne.

Komandor Maury przesłał w tych dniach do admirała Unii Gordona pismo w którém uprasza o przyzwolenie na kapitulacyą pod warunkami udzielonemi jenerałowi Lee.

Tytoń zakupiony przed trzema laty przez Francyą i zostający dotąd na składzie w Richmondzie obecnie przewożą do Francyi.

Stan zdrowia uwięzionego dotąd w warowni Monroe Jeffersona Davisa budzi obawę. Mówią, że b. prezydent Stanów południowych zapadł w ciężką molancholią.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 28 czerwca. Onegdaj wieczorem o godzinie 6 odbyło się w sali handlowéj zgromadzenie celem narady co do wzięcia udziału w zamierzonéj budowie drogi żelaznéj z Poznania na Strzałkow do Warszawy. Obrany przewodniczącym p. radzca sprawiedliwości Tschuschke podał zgromadzonym w treściwych rysach obraz zabiegów poprzedzających projekt zbudowania kolei łączącéj Poznań wprost z Warszawą a tém samém i Rosyą, wystawiając ogromne korzyści materyalne jakieby ztąd dla miasta naszego spłynęły i zachęcając do śpiesznego i skutecznego poparcia projektu. Prace przedwstępne aż do Strzałkowa już ukończono, a koszta budowy na 2,100,000 tal. obliczono, z których na teraz należy 40 do 50 procent złożyć w akcyach. Władze miejskie zapisały się z 350,000 tal.; powiat wrzesiński także gorliwie popze tę sprawę; zależy zatém, aby jak największe i w jak najkrótszym czasie mieszkańcy miasta i powiatu poznańskiego, i w ogóle wszyscy kapitaliści, złożyli fundusze, by jak najprędzéj módz rozpocząć budowę. Rząd rosyjski bowiem zamierza przenieść urząd celny 1 klasy z Słupcy do Kalisza, a w Słupcy urządzić urząd celny 2 klasy, na czémby handel wywozowy Poznania mocno ucierpiał. Należy temu zapobiedz budując kolej do Strzałkowa. Rząd rosyjski nie omieszka wtedy bezwątpienia połączyć drogą żelazną Słupcy z Łodzią, zkąd kolej do Warszawy już istnieje. Następnie przeczytał p. Breslauer obszerny memoryał poparty liczbami, w którym udowodnił potrzebę konieczną i korzyści wypływające dla naszego Księstwa i miasta z zamierzonéj budowy. Ciekawe szczegóły statystyczne z tego memoryału podamy. Po przemowie landrata p. Vocke przystąpiono do zapisów, których minimum wynosi 200 tal. Ostd. Ztg zaręcza, że zapisano niebawem 100,000 tal. Jest to suma jak na miasto nasze i ze względu na ważność przedsięwzięcia bardzo szczupła. W ratuszu wyłożono księgę do dalszych zapisów. Niewątpimy, że publiczność nasza liczny weźmie w nich udział.

— Wczoraj rozpoczął się w mieście naszém targ na konie, który dziś jeszcze potrwa. Dostawiono wielką liczbę koni, zwłaszcza zbytkowych; kupców zjechało dużo i handel podobno jest ożywiony.

— Z Ostrowa, jak donosi Ostd. Ztg, mnóstwo osób w tym roku wzięło paszporta emigracyjne częścią do Królestwa częścią do Ameryki. Do Królestwa udają się głównie robotnicy, których tam ściąga obietnica lepszego zarobku; do Ameryki wybierają się głównie starozakonni i Niemcy.

— W Kościanie rzucił służący hotelowy za dziewczyną z żartów nożem, który się otwarł i tak silnie ugodził nieszczęśliwą w bok, że w krótce skonała krwią zalana, mimo wszelkiéj pomocy lekarskiéj.

Przybyli do Poznania dnia 28 czerwca.

BAZAR. Wł. dóbr Kurnatowska i Kurczewska z Czarnoek, Koszucki z Wargowa, Wilkoński z Wapna, Chłapowski z Bonikowa, hr. Kwilecki z fam. z Oporowa, hr. Kwilecki z Dobrojewa, hr. Cieszkowski z Wierzenicy.

HOTEL DU NORD. Wł. dóbr Wawrowska z Paków, hr. Szółdrski z Popowa, Sławski z Komornik, Köpke z Peilau, prob. Cichocki z Brodnicy, insp. Janicki z Gaju.

HOTEL PARYSKI. Właśc. dóbr Dzierżanowska z Sosnówki, agron. Piątkowski z Wojnowic, major Chełmski z Wąsowa, urzęd. gosp. Liske z Ruszkowa.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Właśc. dóbr Prądzyński z Rušca, Turno z Obiezierza, insp. Nehler z Pawłowa, kup. Jung z Warszawy, Jacoby z Berlina, Radczewski z Torunia, Kahn z Krefeldu.

POD CZARNYM ORŁEM. Wł. dóbr Walz z Burzewa, Linke z Góry, agron. Kiełczewski z Michałcza.

Wiadomości handlowe.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu dnia 28 czerwca.

Żyto: wyżéj, wyp. 25 węc. na czer. czer.-lip. i lip-sierp. $40^1/_8$, sier-wrz. $40^3/_4$, wrześ-paź. (jesień) $41^1/_2$, paź-list. $41^1/_2$ tal. pł. Okowita lepiéj, wyp. 6000 kw., na czer. i lip. $13^5/_6$, sier. 14, wrzes. $14^1/_4$, paźdz. $14^1/_4$ tal. pł.

Berlin, 27 czerwca. Pszenica: 100 funt. w miejscu 45—64 tal. płac. wedle jakości. Żyto: 80—81 funt. w miejscu $45^3/_4$—$46^1/_4$, na czer., czer-lip. i lip-sier. 45—$^1/_4$—46—$45^5/_8$, sier-wrz. $45^1/_2$—$46^1/_2$—$^1/_4$, wrześ-paź. $46^1/_4$—$47^1/_4$—$46^3/_4$, paź-st. $46^3/_8$—47, list-gr. $46^3/_4$—$47^3/_8$—$^1/_8$ tal. pł. Jęczmień: 1750 funt. 29—34 tal. pł. Owies: 1200 funt. 25—29, na czer. $26^1/_2$, czer-lip. 26, lip-sierp. 26, sier-wrz. 26, wrześ-paź. $25^7/_8$—26, paźd-list. $25^3/_4$—$26^1/_4$, list-gr. $25^3/_4$—26, gr-st. $25^1/_2$, stycz-luty $25^1/_2$ tal. pł. Groch: 2250 funt. do gotowania 50—55 tal. pł. Oléj rzepiowy: 100 funt. bez beczki $13^7/_{12}$, na cz.-lip. i lip-sier. $13^7/_{12}$ żąd., sier-wrz. $13^1/_2$—$^1/_{12}$, wrześ.-paź. $13^5/_6$, paź-list. $13^{11}/_{12}$—14, list-gr. $14^1/_{12}$, gr-st. $14^3/_4$ tal. pł. Oléj lniany: 100 funt. bez beczki $12^2/_3$ tal. żąd. Okowita: 8000% Tr. w miejscu bez beczki 15—$14^{13}/_{24}$, na czer., czer-lip. i lip-sier. $14^{11}/_{24}$—$^2/_3$, sier-wrz. $14^3/_4$—$^{11}/_{12}$—$^7/_8$, wrz-paź. i paź-list. $14^{11}/_{12}$—$15^1/_6$—$^1/_8$—$^1/_{24}$, list-gr. $14^{11}/_{12}$—$15^1/_{12}$ tal. pł. Wypowiedziano 1000 cent. żyta po $45^3/_4$ talara.

Wrocław, 27 czerwca. Na targu:

	piękna sgr.	śred. sgr.	pośled. sgr.	
Pszenica biała stara	66—69	63	58—60	za szefel
„ żółta	64—66	62	57—59	
„ porosła	— —	57	53—55	
Żyto nowe	52—53	51	— 50	
Jęczmień stary	35—37	34	31—32	
Owies	29—30	28	— 27	
Groch	62—65	59	54—56	

Na giełdzie: Żyto: trzyma się, 2000 funt., na lcz. czer-lip. i lip-sierp. 41, sier-wrz. $41^3/_4$—42, wrz-paź. $42^3/_4$—43, paź-list. 43—$^1/_4$ pł., list.-gr. 43 żąd., kw-maj $44^1/_4$ tal. pł. Pszenica: na cz. $49^1/_2$ tal. żąd. Jęczmień: na czer. $34^1/_2$ tal. pł. Owies: wypow. 500 cent., na czer. i czer-lip. 39 tal. żąd. Rzep: na czer. 118 tal. pł. Oléj rzep.: cicho, w miejscu $13^5/_6$, na czer. i czer-lip. $13^5/_6$, lip-sier. $13^{11}/_{12}$ żąd., sier-wrz. 14, wrz-paź. $14^1/_4$ pł., paźd-list. $14^1/_4$ pł., list-gr. $14^5/_{12}$, kw-maj $14^1/_{12}$ tal. żąd. Okowita: słabo, w miejscu $13^{11}/_{12}$, na czer. czer-lip. i lipiec-sier. $13^{23}/_{24}$—$^5/_6$—$^7/_8$, sier.-wrz. $14^5/_{24}$—$^1/_6$, wrześ-paź. $14^1/_4$ pł., paź-list. $14^1/_4$ żąd., list-gr. $14^1/_4$, gr-st. $14^1/_4$ tal. pł.

Szczecin, 27 czerwca. Na giełdzie: Pszenica: wyżéj, kończy ciszéj, 85 funt. żółta w miejscu 53—60, 83—85 funt. żółta na cz-lip. i lip-sierp. $59^3/_4$—$^5/_8$—$^1/_2$, sier-wrz. $61^1/_8$—$^1/_2$, wrz-paź $62^1/_2$—63—$62^3/_4$, paź.-list. 63, na odstawę wiosenną $65^1/_2$—66 tal. pł. Żyto: wyżéj, 2000 funt. w miejscu 43—44, na czer-lip. $43^1/_2$—$^3/_4$, lip-sier. $43^1/_2$—$^3/_4$—44—$^1/_4$, sier-wrz. $44^1/_2$—45, wrz-paźd. 45—$^1/_4$—$^1/_2$—$^3/_4$—46, paź-list. $45^3/_4$, na odstawę wios. $47^1/_4$—$^1/_2$—$^3/_4$—48 tal. pł. Oléj rzep.: mało zmiany, w miejscu 14 żąd., na czer.-lip. i lip-sier. $13^{11}/_{12}$, wrz-paź. $13^{11}/_{12}$ tal. pł. Okowita: wyżéj, w miejscu bez beczki $14^2/_3$, na czer-lip. i lip.-sier. $14^7/_{24}$—$^1/_3$—$^5/_{12}$, sier-wrz. $14^2/_3$, wrze.-paźd. $14^3/_4$—$^5/_6$, paźd-list. $14^3/_8$, na odstawę wios. $15^1/_8$ tal. pł. Zameld. 150 węcpli żyta.

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu.

28 czerwca 1865.	od tal.	od sg.	od fn.	do tal.	do sg.	do fn.
Pszenicy pięknéj szefl. 16 garn.	2	7	6	2	12	6
„ średniéj „	2	2	6	2	5	—
„ pośled. „	—	—	—	—	—	—
Żyta ciężkiego „	1	20	—	1	22	—
„ lżejszego „	1	17	6	1	18	6
Jęczmienia dużego „	—	—	—	—	—	—
„ drobn. „	—	—	—	—	—	—
Owsa „	—	29	—	1	—	—
Grochu do gotow. „		—	—	—	—	—
„ na paszę „	—	—	—	—	—	—
Rzepiu zimowego „	3	25	—	3	27	6
Rzepiku zimowego „	—	—	—	—		—
Rzepiu latowego „	—	—	—	—	—	—
Rzepiku latowego „	—	—	—	—	—	—
Tatarki „	—	—	—	—	—	—
Perek „	—	12	6	—	15	—
Masła garn. „	1	25	—	2	5	—
Koniczyny czerw. „	—	—	—	—	-	—
Koniczyny białéj „	—	—	—	—	—	—
Siana, cent. „	—	—	—	—	—	—
Słomy, „ „	—	—	—	—	—	—
Oleju, „ „	—	—	—	—	—	—
Okowity (beczka 100 kw.) 80% Tral.						
dnia 27 czerwca	13	22	6	13	27	6
dnia 28 —	13	22	7	13	27	6

Warszawa, 22 czerwca. (**Wełna.**) Targ wełniany ukończył się z dniem 20 bm., mimo to nieustawają dowozy. Sprzedano 27,000 pudów za mniéj więcéj 680,000 rubli. Ceny wykazują przewyżkę 5—15 tal. na centn. w porównaniu do cen zeszłorocznych.

Londyn, 25 czerwca. (**Wełna.**) Aukcya wełny kolonialnéj jest na ukończeniu, dopyt był znaczny, a za wełnę długą płacono pełne ceny, za gatunki pośledni dawano $1^1/_2$ d. mniéj za funt.

Peszt, 25 czerwca. (**Wełna.**) Na tegoroczny lipcowy targ przybyła już znaczna liczba kupców tak krajowych, jak zagranicznych, dotąd atoli mało kupowano, gdyż kupcy zagraniczni mało okazują skłonności. Zeszłego tygodnia sprzedano około 1500 cent. wełny wszystkich gatunków. Za granicę wzięto z téj ilości 1000 cent. Ceny niezmienione.

Redaktor odpowiedzialny i wydawca Teodor Zychliński w Poznaniu.

W przyszły piątek, dnia 30 czerwca r. b. odprawi się nabożeństwo żałobne za najukochańszą matkę moją, w kościele św. Marcina, o godzinie 8 z rana. (3363)

Teofil Mielcarzewicz.

W konkursie do majątku kupca **Wolffa Aron** w Poznaniu termin do rozprawy i decyzyi względem akordu na dzień **7 lipca rb. przed połud. o godz. 11** przed podpisanym komisarzem w izbie instrukcyinéj wyznaczonym został.

Uwiadomiają się o tém interesenci z tém nadmienieniem, że wszystkie pretensye wierzycieli konkursowych już ustanowione, o ile dla takowych ani prawa pierwszeństwa, ani prawa hipoteki, zastawu, ani téż innego jakiego prawa wyłączającego się nie domaga do udziału w decyzyi względem akordu upoważniają.

Dłużnik wspólny ofiaruje 25% pod gwarancyą kupca S. Arona w Frankfurcie nad Odrą, z których połowa natychmiast a druga połowa trzy miesięcy po potwierdzeniu akordu płatną być ma.

Poznań, 12 czerwca 1865.

Królewski Sąd powiatowy,
Komisarz konkursu.
(3369) **Gaebler.**

Sprzedaż konieczna.

Król. Sąd powiatowy w Poznaniu wydział dla spraw cywilnych.
Poznań, 2 stycznia 1865.

Nieruchomość czcionkarza **Walentego Jastrzembskiego** i partykularza **Walentego Ertla** tu w Poznaniu, pod Nrem 116 na Rybakach położona, oszacowana z ogrodem należącym do niej na 5452 tal. 27 sgr. 6 fen. wedle taksy mogącéj być przejrzaną wraz z wykazem hipotecznym w registraturze, ma być dnia **9 września 1865 r.** przed południem o godzinie 11 w miejscu zwykłem posiedzeń sądowych dla podziału ceny kupna między właścicieli sprzedaną.

Wierzyciele, którzy mając pretensyą realną z księgi hipotecznéj nie wynikającą z ceny kupna zaspokojonymi być chcą, do akt zgłosić się winni. (360)

Przyzwoita panna, która już w kilku znakomitych domach była w obowiązkach, mogąca w wszystkich kobiecych robotach ręcznych być pomocą, poszukuje natychmiast, albo téż od 1 lipca rb. umieszczenia. Szczegółów udzieli typograf p. **B. Haase** w Poznaniu, ul. Ogrodowa Nr. 1/2, I piętro. (3371)

Poszukuje się **guwernantki**, Polki, któraby przedewszystkiem muzykę i język francuski dokładnie posiadała. Bliższa wiadomość udziela się przy ulicy Piekary No. 11 parterre na prawo. (3175)

Polka nauczycielka, posiadająca język francuski i muzykę, poszukuje miejsca. Bliższa wiadomość w eksped. Dziennika. (3370)

Ucznia porządnych rodziców poszukuje zaraz **T. Wojciechowski,**
introligator w Poznaniu, ul. Butelska 2 (3372)

Dom. **Toniszewo** potrzebuje od 1 lipca r. b. **kucharza** (kawalera) któryby w wolnym czasie mógł być użytym do gospodarstwa; reflektujący może się zgłosić z swemi świadectwami do **Wiśniewa** pod Łeknem. (3373)

Urzędnika gospodarczego, bezżennego, w dobre świadectwa zaopatrzonego, poszukuje zaraz lub od św. Jana Dominium **Palędzie dolne** pod **Mogilnem**. Wysokość zasług winna być w przedstawieniach oznaczoną. (3271)

Guwerner, Polak, muzykalny na fortepianie i przysposabiający elewów do wyższych klas gimnazyalnych, uprasza o łaskawe wskazanie i ofiarowanie miejsca nauczyciela domowego od 1 lipca r. b. pod adresem **L. R. poste restante w Borku.** (3355)

Polka, mogąca objąć stanowisko **bony** i udzielać dzieciom nauki w języku niemieckim i polskim poszukuje miejsca. Bliższa wiadomość pod Czarnym Orłem u p. Zart. (3368)

Chłopiec poczciwych rodziców, mający stósowne wykształcenie szkólne, może się zgłosić jako uczeń w składzie cygar **G. A. Schleha** w Poznaniu, Wilhelmowska ul. 13. (3360)

Na Młyńskiéj ul. No. 20 na 1 piętrze jest **pomieszkanie o 5 pokojach** itd. **zaraz** do **wynajęcia.** (3385)

Polecając się tym wszystkim kupcom, którzy sobie życzą **zakupować posiadłości** od 5000 tal. aż do 150,000 tal. zaliczki, nadmieniam, że przy niektórych dobrach znajdują się bory. Także małe posiadłości 300 400, 500, 600, 700 mórg z przyjemnością wskazać mogę. (3334)

Poznań, za Bramką pod No. 10a.

Rejer,
agent dóbr i t. d.

Na dzień 17 lipca rb. wyznaczono w tutejszym sądzie termin do sprzedaży gruntów położonych przy Grobli pod Nr. 31 i 32. Rzeczone grunta mają we froncie 12 okien, kilka zabudowań tylnych i wielki ogród.

Osobom mającym chęć kupna zwraca się na to uwagę. (3017)

Piekarnia z jednym albo trzema pokojami jest natychmiast lub od 1 sierpnia rb. przy Starym Rynku No. 81 u gospodyni do wynajęcia. (3377)

Metodę mechaniczną pisania
poleca (3338) ***E. Morgenstern.***

Resztę **firanek haftowanych** i **gazowych** poleca w Wyprzedaży po cenach niżéj wartości
(3379) **M. J. Kamieński.**

Aparat gorzelniczy,

w stanie użytkowym, dziennego zacieru 80 szefli kartofli, składa się z kotła parowego, 2 garey, wygrewacza, 2 talerzy, węża i wszelkich rur i kurków do tego, wszystko z miedzi, jest **do sprzedania**. Dowiedzieć się można w fabryce aparatów gorzelniczych

Jana Krysiewicza,
(3364) przy Wielkich Garbarach 10, obok Czarnego Orła.

Kamizelki z najcięższéj piki francuzkiéj w cenach do 15 tal. sprzedaje po 6 do 8 tal. na wyprzedaży
(3380) ***M. J. Kamieński.***

Żaden wynalazek z dziedziny chemii toaletowéj nie znalazł może nigdy tak powszechnego uznania i tak rozległego rozpowszechnienia po całym świecie cywilizowanym, jak **Hauschilda balsam na włosy,** żaden kosmetyczny preparat nie stał się tak szybko tyle niezbędnym w gotowalni książąt jak i w każdym domu, w którym bujny i piękny włos cenić umieją. Przeszło tysiąc atestów, które każdy u mnie obejrzeć może, a pomiędzy któremi znajduje się znaczna ilość pochodząca od książąt, sławnych uczonych i mężów stanu, **stwierdza** wielką skuteczność rzeczonego balsamu, zapobiegającego nietylko natychmiast wypadaniu włosów, ale nadto na głowach nawet, będących dawniéj już bez porostu, często w czasie nadzwyczaj krótkim tworzy porost.

Jedynie tylko prawdziwego **J. A. Hauschhilda balsamu na włosy w Poznaniu** wyłącznie nabyć można u

Augusta Kluga,
(3365) ul. Wrocławska 3,
butelkami oryginalnemi po 1 tal., ½ but. po 20 sgr., ¼ but po 10 sgr.
Juliusza Kratzego następcy w Lipsku.

W. Rycerska ul. No. 1 jest **pomieszkanie o 3 pokojach** itd. i **mniejsze mieszkanie** zaraz do wynajęcia. (3384)

☞ Przy ul. Podgórnéj pod No. 7 jest 1 piętro obejmujące 6 pokoi i kuchnią wraz z wozownią, stajnią i przyległościami od 1 października r. b. do wynajęcia. (3383)

Dwie nowe **mahoniowe szafy** do ubiorów, eleganckiéj i trwałéj roboty, są tanio na sprzedaż. Bliższe szczegóły: Wielkie Garbary No. 48, w składzie drzewa. (3374)

Majtki do kąpania poleca na wyprzedaży jak najtaniéj
(3381) **M. J. Kamieński.**

☞ **Na rachunek paryski i londyński** ☜
poszukuje się od **26 czerwca** do **4 lipca r. b.** kupna **brylantów, dyamentów, pereł, starożytności złotych i srebrnych,** za które płaci się najwyższe ceny. [3288]

Pomieszkanie przy **placu Sapieżyńskim** No **7 na 1 piętrze po stronie lewéj.** Godziny do ustnego porozumienia rano od 7—9, po południu od 2—7 godziny.

Zamówienia przyjmuje gospodarz.

Cukiernia, fabryka karmelków i czekolady
S. Grossa w Srodzie

poleca wszelkie do zawodu tego należące przedmioty, wykonywając odnośne **zamówienia** w czasie najkrótszym po **cenach umiarkowanych.**

Nadto zwraca uprzejmie uwagę na wielki swój **skład starych win każdego gatunku**, tudzież **likworów** pojedyńczo i ryczałtem, i na skład najlepszego **grodziskiego piwa marcowego** i **piwa bawarskiego,** oraz likwory francuzkie, rum, araki i koniak. (3366)

Ku rozrywce gości ustawiono **nowy francuzki bilard.**

KONIAK.

Niniejszém mamy honor donieść, że jedyną wyprzedaż naszego koniaku na Szląsk i W. Ks. Poznańskie po cenach fabrycznych z Koniaku oddaliśmy

Panu Ludwikowi Sachs w Wrocławiu,
Schuhbrücke 5,

Upraszamy Szanownych Odbiorców, aby się w razach potrzeby **tylko** do rzeczonego domu udawać raczyli, gdyż tam mamy **ciągły skład.**

Koniak, w czerwcu 1865. **Serre Père et Fils.**

Odnośnie do powyższego oznajmienia polecam się ku przyjmowaniu zleceń, za których najdokładniejsze wykonanie ręczę. Koniaki panów **Serre Père et Fils,** fabryka pierwszego rzędu, są z powodu wyborowéj jakości swojéj najbardziéj lubione tak w saméj Francyi, jak i w Ameryce, w Indyach, w Anglii, w Hiszpanii, w Włoszech i na kontynencie, ceny zaś są skutkiem wielkiego obrotu handlowego stosunkowo niższe od wyrobów innych fabryk. — Próby i cenniki mogą być w kantorze moim przejrzane.

Ludwik Sachs,
☞ ***Fabryka likworów i spirytusu,*** ☜
(2350) **Wrocław, Schuhbrücke 5.**

Szanownéj Publiczności podróżującéj donoszę niniejszém uprzejmie, że objąłem

Restauracyą na centralnym dworcu kolei żelaznéj w Wrocławiu.

Będzie usilném staraniem mojém, aby Szanowną Publiczność, która mnie wstępem swoim zaszczycać będzie, pod każdym względem zadowolnić dobremi **potrawami** i **napojami.** Ceny są **bardzo umiarkowane.**

Wrocław, w czerwcu 1865.
(3367) A. Stappenbeek.

Skład mój cygar, tytoniu i tabaki

położony tuż obok mego handlu towarów kolonialnych przy rogu ***Garbar*** i ***Wodnéj ulicy,*** pozwalam sobie niniejszém szanownym odbiorcom uprzejmie polecić.

Skład mój przeważnie assortowałem ***w średnie gatunki,*** tak iż w cenie ***5, 8, 10, 12, 15, 16 złp. za sto*** służę znacznym wyborem odleżałych cygar po cenach nader umiarkowanych.

Oprócz tego polecam następujące kilka gatunków droższych cygar, mianowicie: ***El Globo, Juan de Chinchuzeta, La Actividad, Antonio Ferdinandez, La Flor de Montoro, Czespo*** i ***Intimidad*** na *30 talarów* za tysiąc. W cenie zaś *40 talarow* ***Villar y Villar, Principe de Gales*** i ***Maria Luisa;*** na *50 talarów* ***La paz de China*** (importowane), a po *70 talarów* ***Antonio Ferdinandez,*** fabrykat hamburgski. (2908)

J. N. Leitgeber.

Regestra gospodarskie

w wszelkim wyborze. **Liniatury wszelkie** z litografowanemi nagłówkami i bez tychże, wykonuje po cenach umiarkowanych jak najspieszniéj **handel materyałów piśmiennych i rysunkowych** (3337)

E. Morgensterna.

Materye na przybory kościelne jako też gotowe szaty

poleca po cenach umiarkowanych (2887)

Poznań, **Robert Schmidt,**
Rynek, No 63. dawniéj **Antoni Schmidt.**

Dryliszki i **Dymy angielskie** na letnie ubiory poleca przy wyprzedaży **po najniższych cenach.**

M. J. Kamieński,
(3382) w Bazarze.

Prawdziwą
Herbatę chińską

poleca z świeżéj przesyłki jak najtaniéj

J. N. Piotrowski,
(3284). (Hôtel du Nord.)

Nasienie rzepy ścierniskowéj,
funt po 15 sgr. poleca (3283)

A. Niessing,
w Lesznie.

Swieży
szczeciński portland cement

w opakowaniu oryginalném poleca po cenach fabrycznych (2547)

Rudolf Rabsilber,
w Poznaniu.

Czarny lakier na uprząż

do lakierowania szorów i łubów powozowych poleca w naczyniach oryginalnych po 15 sgr. (3378)

handel farb
Adolfa Ascha,
ul. Zamkowa **5,** opodal Rynku.

Aukcya.

Z powodu zadzierżawienia swego majątku sprzedawać będę drogą licytacyi w dniu **5 lipca rb.** w majętności **Chwalisżewo**, mila od Kcyni, wszelki **żyjący i martwy inwentarz,** nadmienia z zarazem, że owczarnia składa się tylk **Prima i Electa.** (3340)

O. Bartels,
w zast. hr. Czarneckiego.

Sprzedaż młodego bydła.

20 sztuk od 1½ do 2½ rocznego **bydła, 12 jałowic i 8 wołków,** sprzedawać się będzie dnia **3 lipca rb. w Smielinie** pod **Nakłem** drogą licytacyi za gotową zapłatą. (3333)

Dominium Samostrzel.

100 macior, zupełnie zdatnych do chowu, ze stada, ma na sprzedaż Dom. **Owieczki** p. **Gnieznem.** (3346)

150 maciór, do chowu zdatne, ma na sprzedaż Dominium **Boborowo** pod Szamotułami. (3376)

W niedzielę, d. 2 pm. przywiozę znowu pociągiem poobiednim **wielki** transport **krów z cielętami z łęgu noteckiego** i stanę w hotelu Keilera „zum engl. Hof.“ (3375)

J. Klakow,
handlerz bydła.

KURS GIEŁDY W BERLINIE.
dnia 27 czerwca.

Papiery pruskie.	%	żądano	płac.
Pożycz. dobrow.	4½	—	101¾
— rząd. 1859	5	—	105½
— 50, 52 konw.	4	—	98¾
— 54, 55, 57,	4½	—	101¾
— 1856	4½	—	101¾
— prem. 1855	3½	—	129¼
Obligi dług. skarb.	3½	—	91½
— Marchijs	3½	—	90⅞
Listy zast. March.	3½	—	86¼
— Prus Wsch.	3½	—	84½
— — —	4	—	93
— Pomor.	3½	—	86⅛
— —	4	—	97
— W.Ks. Pozn.	4	—	—
— — — (nowe.	3½	—	—
— — — (nowe.	4	—	95¼
— Szląskie	3½	—	91⅝
— Saskie	4	—	96½
— Prus Zach.	3½	—	84⅛
— — —	4	—	93
— rent. March.	4	—	96¾
— Pomor.	4	—	96¾
— W. Ks. Pozn.	4	—	95⅛
— Pr. Ws. i Zach.	4	—	96¼
— Nadreńskie	4	—	97¾
— Saskie	4	—	97¾
— Szląskie	4	—	98⅛
Papiery zagranicz.			
Austr. metall	5	—	64½
— Poż. narod.	5	—	68⅞
Austr. Obl. 250 fl.	5	—	81½
Rosy. 5 poży. Stiegl	4		74¼
— 6 —	5	90¾	—
Rosy. poż. angiel.	5	—	91⅜
Polsk. obligi skarb.	4	72½	—
— Cert. A. 300 zł.	5	92½	—
— Lis. z. n. w R.S.	4	—	74
— Ob. cztk. 500 z.	4	90¾	—
Pieniądze.			
Frydrychsdory	—	—	113½
Lujdory	—	111¼	—
Złota. funt. cel.	—	—	465½
Srebra — dito	—	—	29 21/30
Saskie bil. kas	—	—	99⅞
Niem. banku	—	—	—
— płat. w Lipsku	—	—	99⅞
Austr. bankn	—	—	93½
Polskie bil. bank.	—	—	—
Disk. bank. od wek.	—	—	—
Akcye kolei żelaz.			
Galic. K. Ludw.	5	—	94½
Berlin-Anhalt	4	—	194¾
Berlin-Hamb.	4	—	145
Berl.-Poczd.-Magd.	4	—	221
Berl.-Szczecin	4	—	135
Wrocł.-Freib.	4	—	141¼
— najnow.	4	—	—
Brzeg-Niskie	4	—	89
Koźlo-Bogumin	4½	—	58
— pierwot.	4½	86¼	
Dolno-Szl.-March.	4	—	96
Dolno-Szl. kol. pob.	4	83	—
Półn. Fryd.-Wilh.	4	—	72¾
Górno-Szl. A. i C.	3½	—	170½
— Litt. B.	3½	—	152
Opol-Tarnowic.	4	—	80½
Starogr.-Pozn.	3½	—	96½
Akcye bank. i kredyt.			
Berl. Stow. kas	4	—	130
Berl. Tow. hand.	4	110¾	—
Gdański bank pryw.	4	—	115
Dysk. Udział kom.	4	—	101
Gota bank. pryw.	4	—	100½
Hanow. dito	4	—	95
Królew. dito	4	—	111
Lipsk. Stow. kred.	4	—	84¼
Magd. bank. pryw.	4	—	102
Pomor. bank rycer.	4	99¾	—
Pozn. bank. prow.	4	—	100¾
Prusk. udz. bank.	4½	—	146½
Szląsk. Stow. bank.	4	110½	—
Akcye przemysłowe			
Berl. fab. kol. żel.	5	118	—
Minerwy Szląskiéj.	5		35⅝
Concordia	4	—	—
Magd. assek. ogn.	4	—	—
Oblig. z praw. pierw.			
Berl.-Anhalt	4	—	99⅛
—	4½	—	101¼
Berl.-Hamb	4	—	99
Berl.-Hamb. II. Em.	4	—	—
Berl.-Pocz.-Mag. A.	4	—	—
— Litt. B.	4	—	—
— Litt. C.	4	—	94⅞
Berl.-Szczecin	4½	100⅞	—
— II. Em.	4	—	92½
Koźlo-Bogumin	4	—	89¼
— III. Em.	4½	95¼	—
Dolno-Szl.-March.	4	—	96½
— konwen.	4	—	96½
— — III. ser.	4	—	94
— — IV. ser.	4½	101½	—
Górn.-Szl. Litt. A.	4	—	—
— Litt. B.	3½	—	85¼
— Lit. C.	4	—	95
— Lit. D.	4	—	95
— Lit. E.	3½	—	83
— Lit. F.	4½	—	101¼
Starogr.-Pozn.	4	—	—
— II. Em.	4½	100	—

KURS GIEŁDY W WROCŁAWIU.
dnia 27 czerwca.

Papiery i pieniądze.	%	żądano	płac.
Dukaty	—	96	—
Frydrychsdory	—	—	—
Lujdory	—	—	110⅞
Polskie bil. bank.	—	—	—
Aust. banknoty	—	—	—
Nowa Waluta Aust.	—	—	93¼
Wrocł. obl. miejsk.	4	—	—
Poznań. list. zast.	3½	—	—
Pozn. lis. zast. nowe.	4	95⅞	—
— nowe	3½	—	—
— Listy Rent.	4	96	—
Szląskie list. Zast.	3½	—	91⅓
— listy zast. A.	4	—	100⅓
— nowe	4	100¼	—
— Lit. B.	4	—	101
— Lit. C.	4	100	
— Listy Rent.	4	—	98 1/12
— Oblig. prow.	4½	—	—
Polskie Listy Zast.	4	—	74½
— nowéj Emis.	4	—	—
— Obl. skarb.	4	—	—
obl. cząstk. à 500 zł.	4	—	—
Austr. pożycz. nar.	5	—	68⅞
Minerwy akcye	4	—	36¼
Szląski bank	4	—	—
— tow. assek. og.	4	—	—
Akcye Szląsk. kol. żel.			
Freiburg	4	—	141
— now. Emis.	4	—	—
— obl. z praw pier.	4	—	95 5/12
—	4½	—	—
Górno Szl. Lit. A. i C.	3½	—	169¼
— Lit. B.	4½	151¼	—
— obl. z pr. pierw.	4	96¼	—
— Lit. D.	3½	—	—
— Lit. E.	3½	84	—
Opol. Tarn	4	—	78½
Koźlo-Bogumin	4	57¾	—
— obl. z pr. pierw.	4½	—	—
Listy zast. gal. now.			
z kup. w. austr.	—	72	71
Listy zast. gal. star.			
kup. w mon. kr.	—	75 50	74 50

KURS STOW. KUP. W POZNANIU
dnia 28 czerwca.

	%	żądano	płac.
Pozn. List. Zast.	4	—	—
— nowe	3½	—	—
— nowe	4	—	95⅙
Pozn. list. Rent.	4	—	95
— akc. bank. prow.	—	—	—
— obl. prow.	5	—	—
— obligacye pow.	5	—	—
— obl. mel. Obry.	5	—	—
— obligi pow.	4½	—	—
— obl. miej. II. Em.	4	—	—
Prusk. obl. skar.	3½	—	—
— poży. skarb.	4	—	—
— dobr. poży.	4½	—	—
— poż. skarb.	4½	—	—
— — —	5	—	—
— poż. z prem.	3½	—	—
Sz. list. Zast.	3½	—	—
Zach. Prusk.	3½	—	—
Polskie	4	—	—
Górno-szl. akc. k. ż.	—	—	—
— obl. z pr. pier. E.	—	—	—
Star-Pozn. ak. k. ż.	—	—	—
Polskie banknoty	—	—	81½
Zagraniczne bank.	—	—	—

Nakładem i czcionkami Ludwika Merzbacha w Poznaniu.